

2565

POLONIA WĘGIERSKA

MIESIĘCZNIK

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

2006/124

KWIECIEŃ
ÁPRILIS

PRZYJAŹŃ ZAKUTA
W KAMIEŃ

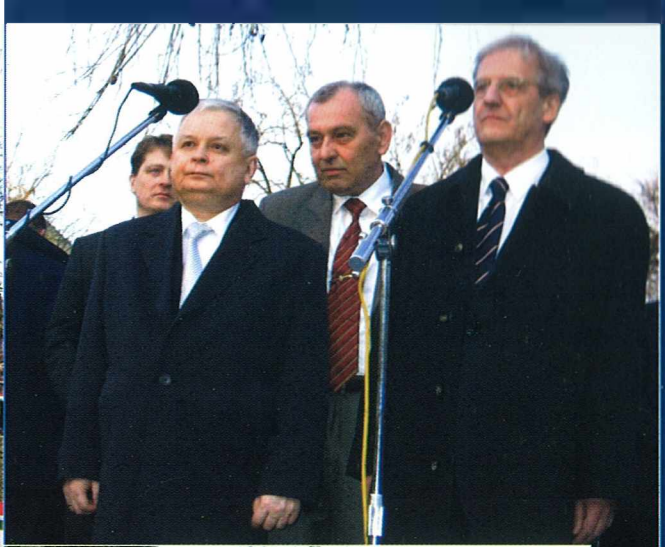
POLSKI NOE
Z KRAKOWA

ŚLUBY KRÓLA
JANA KAZIMIERZA

ŚWIĘTA
ZMARTWYCHWSTANIA
PAŃSKIEGO

ZWYCZAJE
WIELKANOCNE





(fot. Iga Zeisky)

UROCZYSTOŚCI W GYŐR

Odświeżenie pomnika Polsko-Węgierskiej Przyjaźni

Polonia WĘGIERSKA

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

GŁOS POLONII negyedévi mellékletével

Az Országos Lengyel

Kisebbségi Önkormányzat lapja

Pismo Ogólnokrajowego

Samorządu Mniejszości Polskiej

Felelős kiadó / Odpowiedzialny wydawca:
dr inż. KONRAD SUTARSKI

Főszerkesztő/ Redaktor naczelný:

IGA SIKORA-ZEISKY

Magyar szerkesztő / Węgierski redaktor:

DÁVID CSABA

Grafikai szerkesztő / Redaktor graficzny:

DUKAY BARNA

Szerkesztőség / Redakcja:

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Telefon: 261-3479

E-mail: polweg@orden.axelero.net

Ritter Nyomda, Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi Nemzeti és Etnikai Kisebbségéért Közalapítvány valamint a Nemzeti Kulturális Alap pénzügyi támogatásának köszönhetően.

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy finansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszości Narodowych i Etnicznych na Węgrzech oraz Węgierskiego Funduszu Kultury Narodowej.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd

Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10

Tel./Fax: 261-1798

Muzeum i Archiwum Węgierskiej Polonii

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 260-8023

Ogólnokrajowa Szkoła Polska na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10.

Tel./Fax: 261-2748

Stołeczny Samorząd Mniejszości

Polskiej na Węgrzech

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3

Tel./Fax: 302-5116

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne

im. J. Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.

Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204

Stowarzyszenie Polskich Katolików

na Węgrzech pw. św. Wojciecha

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 262-6908

Polska Parafia Personalna na Węgrzech

1103 Budapest, Óhegy u. 11.

Tel./Fax: 431-8414

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.

Tel.: 413-8200

Instytut Polski w Budapeszcie

1065 Budapest, Nagymező u. 15.

Tel. 311-5856, Fax: 331-0341

Dруги kwietnia 2006 roku. Rok temu, dokładnie rok temu zmarł nasz Wielki Papież. 2 kwietnia 2005 roku życie w Polsce i na świecie zamarło. Świat jakby zatrzymał się. Z telewizji zniknęli politycy, młodzież spontanicznie organizowała białe marsze, tłumy ludzi modliły się na placach, ulicach. Ludzie klękali, palili znicze, plakali... Odszedł od nas ktoś nie tylko wielki, ale bliski każdemu z nas. Gdy żył, wydawało się, że będzie zawsze i zawsze będzie odpowiedzialny za Kościół, za nas.

Dzisiaj do grobu *Jana Pawła II* przybywają pielgrzymki z całego świata, bo był nie tylko papieżem Polaków, był papieżem wszystkich narodów. Mówi się dzisiaj o pokoleniu *Jana Pawła II*. W telewizji młoda dziewczyna płacząc mówi: „Urodziłam się dwa miesiące po tym, jak wybrano *Karola Wojtyłę* na papieża. Całe życie mi towarzyszył. Tak bardzo mi Go brakuje...” W wiadomościach poświęconych w całości papieżowi, telewizja pokazuje trzech uroczych maluchów. Urodzili się w Krakowie w dzień śmierci papieża, trojaczki. Właśnie dzisiaj kończą roczek. Noszą imiona: *Karol, Jan, Paweł*. Gdy rok temu opublikowano testament papieża, z Rzymu czytał go dla polskich mediów znany aktor *Krzysztof Kolberger*, który sam zmagając się z ciężką chorobą nowotworową. Mówi dzisiaj: „*Bardzo mi Ojciec Święty pomógł, bo przestałem bać się śmierci*”.

Wielki Papież odkrył przed nami nie tylko tajemnicę życia, również tajemnicę śmierci. Swoim powracaniem do domu Ojca wygłosił światu najbardziej niezwykle „*rekolekcje*”, głosił je bez słów, ale tak bardzo je rozumieliśmy. „*To było wspaniałe, że cały świat Mu towarzyszył w tym przejściu – mówi kard. Stanisław Dziwisz. – To nie była tragedia, to było uwieńczenie jego życia i te tłumy ludzi, które były z nim...*”

Minał rok od odejścia naszego Ojca Świętego. Czy zmieniło się coś w naszych sercach, czy zostało coś z tej bliskości, jaką czuliśmy wobec siebie w tamtych chwilach? Papież nawoływał, abysmy budowali przyszłość na miłości, a przede wszystkim na przebaczeniu i pojednaniu bo z nienawiścią w sercu nie można budować. Tak jak wiosna budzi naturę, nowe życie, niech zbudzi nas do życia w przebaczeniu, tolerancji, wzajemnym poszanowaniu. Tak jak uczył nas Wielki Papież.

Iga Zeisky

2006. április 2-a. Egy éve, pontosan egy éve halt meg a Nagy Pápa. Akkor, 2005. április 2-án Lengyelország és a világ megdöbönt. Szinte megállt a földkerekség. A tévékből eltűntek a politikusok, a fiatalok spontán, halk meneteket tartottak, tömegek imádkoztak a tereken, utcákon. Az emberek letérdeltek, mécsést gyűjtöttek, sírtak... Nem egyszerűen egy nagy ember távozott közülünk, hanem aki közelállt mindannyiunkhoz. Életében úgy véltük, hogy mindig de mindig felelős lesz az Egyházért, értünk.

II. János Pál sírjához az egész világról érkeznek zarándokok, mert nemcsak a lengyelek pápája volt, hanem minden népé. Ma már *II. János Pál* -nemzedékről beszélünk. Fiatal lány mondja a tévében: „*Két hónappal azután születtem, hogy Karola Wojtylát pápává választották. Egész életemen végigkísért. Nagyon hiányzik...*” A pápának szentelt anyagban a tévé három csecsemőt mutat be, a pápa halála napján született hármassikreket. Éppen most egyévesek, a nevük: *Karol, Jan, Paweł*. Amikor egy éve közzétették a pápa testamentumát, a lengyel sajtó számára Rómából ezt a híres színművész, *Krzysztof Kolberger* olvasta fel, aki maga is súlyos rákbetegséggel küszködik. Ma ezt mondja: „*A Szentatya nekem sokat segített, mert már nem félek a haláltól*”.

A Nagy Pápa nemcsak az élet titkát tárta fel előttünk, de a halálét is. Amikor megtért az Atya házába, a legkülönösebb „*lelkigyakorlatot*” tartotta számunkra, szavak nélkül, de tökéletesen értettük. „*Csodálatos volt, amint az egész világ kísérté az eltávozását – mondja Stanislaw Dziwisz bitoros. – Nem tragédia volt ez, hanem életének megkoronázása és kicsoda tömegek voltak vele...*”

A Szentatya eltávozása óta egy év mult el. Változott-e valami a szivünkben, maradt-e valami közelség abból, amit azokban a pillanatokban éreztünk egymás iránt? A pápa felhívott, hogy szeretetre építsük a jövőt, mindekelőtt pedig megbocsátásra és kibékülésre, mert gyűlölettel teli szívvel nem lehet építkezni. Ahogyan a tavasz ébreszti a természetet, az új életet, keltsen életre bennünk megbocsátást, toleranciát, kölcsönös tiszteletet.

A Nagy Pápa erre tanított minket.

Ford: dcs

Przyjaźń zakuta w kamień



Nie ma chyba wśród narodów świata podobnego przykłady przyjaźni we wspólnej wielowiekowej historii. To zupełny ewenement. Polska i Węgry. Naród polski i węgierski. Praktycznie od powstania tych dwóch państwowości, węgierskiej i polskiej, trwa nieprzerwana współpraca, przyjaźń, a wspólni bohaterowie naczynają chlubnie historię tych dwóch państw.

Nic dziwnego więc, że *Stanisław Worcell* tak pięknie wyraził tę wspólnotę: „*Węgry i Polska to dwa wiekiuste dęby, każdy z nich wystrzelił pnem osobnym i odrębnym ale ich korzenie, szeroko rozłożone pod powierzchnią ziemi i spletały się, i zstały niewidocznie. Stąd byt i czerstwość jednego jest drugiemu warunkiem życia i zdrowia.*” Słowa *Worcella* tak trafnie określają to prawie metafizyczne poczucie wspólnoty losów obu narodów, że zrosnięte korzeniami dęby stały się symbolami tej przyjaźni, teraz również symbolem wykutym w kamieniu.

W dniu 24 marca w Győr został odsłonięty pomnik Polsko-Węgierskiej Przyjaźni. Stanął na placu *Bema*, czy może być piękniejsze, bardziej godne miejsce na ten obelisk. A wszystko zaczęło się jeszcze w ubiegłym roku, gdy z inicjatywą budowy pomnika wystąpiło

Stowarzyszenie Historyczne im. *J. Piłsudskiego* i Samorząd Mniejszości Polskiej w Győr. W październiku 2005 roku wmurowano kamień węgielny pod pomnik, a tego pięknego aktu dokonali burmistrz miasta Győr, poseł do parlamentu RW *József Balogh* oraz ówczesny ambasador RP na Węgrzech *Rafał Wiśniewski*. Pięć miesięcy później w bardzo uroczystej oprawie odsłonięto pomnik, symbol wspólnych losów Polski i Węgier. W uroczystości udział wzięli prezydenci Polski i Węgier, *Lech Kaczyński* i *László Sólyom*, przedstawiciele polskiej dyplomacji na Węgrzech z panią ambasador *Joanną Stępińską* na czele, goście z Polski i Węgier

oraz licznie przybyła ze wszystkich zakątków Węgier Polonia.

Autorem pomnika jest węgierski artysta rzeźbiarz, przyjaciel Polaków, *David Táth*. U podnóża kamiennych dębów są wyryte słowa *Worcella* z 1849 roku, wcześniej już tutaj cytowane. Pomnik ten mógł powstać dzięki pomocy wielu ludzi dobrej woli. Polsko-Węgierskiemu Stowarzyszeniu Historycznemu im. *J. Piłsudskiego* i Samorządowi Mniejszości Polskiej w Győr dzielnie pomagał Polski Konsulat na Węgrzech, Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, miejscowe władze i cała rzesza anonimowych osób, Polaków i Węgrów, także naszych Rodaków z Polski.

Po odsłonięciu i poświęceniu pomnika, *János Kollár*, przewodniczący Historycznego Stowarzyszenia im. *J. Piłsudskiego* odczytał deklarację, którą przekazał później prezydentowi RP *Lechowi Kaczyńskiemu* - „*Tysiącletnia historia i przyjaźń narodu polskiego i węgierskiego jest unikalna w Europie. Nasze narody jak dwa żywe pomniki są przykładem bohaterstwa i umiłowania wolności. Nową epokę XXI wieku zapoczątkowało członkostwo Polski i Węgier w Unii Europejskiej. Zarówno przeszłość, jak i przyszłość nakładają na nas - Polaków i Węgrów - obowiązek, byśmy naszą wspólną historię i przyjaźń napisaną przez*

najlepszych synów obu narodów zachowali, pielęgnowali i przekazali następnym pokoleniom. Do realizacji tych celów podejmujemy wspólną inicjatywę by:

- zarówno w Polsce jak i na Węgrzech jeden dzień w roku, 24 marca został oficjalnie uznany jako Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej i by był corocznie obchodzony,

- powołać Polsko-Węgierskie Biuro Koordynacyjne, którego zadaniem będzie organizowanie Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, koordynowanie współdziałania polskich i węgierskich organizacji cywilnych i społecznych oraz jak najszersze wspieranie kontaktów polsko-węgierskich. Niech nasza wspólna przeszłość historyczna, przyjaźń i wiara będzie siłą kierującą nas ku wspólnej przyszłości!"

Prezydent Węgier, László Sólyom w swoim przemówieniu mówił o wspólnych dziejach polsko-węgierskich, o przyjaźni i współpracy między naszymi narodami, o znamienitych momentach i postaciach w historii obu narodów. Powiedział również: „... Podniosła to chwila, stać tu, przed tym pomnikiem. Korzenie tych drzew symbolizują naszą wspólną przeszłość, splecione się gałęzie tych drzew symbolizują naszą wspólną przyszłość.”

Prezydent Polski, Lech Kaczyński zabierając głos wyraził wdzięczność pomysłodawcom i twórcom pomnika. „... Jestem bardzo wzruszony dzisiejszą uroczystością, a jako polityk muszę powiedzieć, że ten pomnik będzie wyrazem prawdziwej przyjaźni i prawdziwej współpracy.”

Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziło spotkanie przedstawicieli miast partnerskich Polski i Węgier.

Natomiast po zakończonych pod pomnikiem uroczystościach, prezydent Lech Kaczyński spotkał się z Polonią. Tu Prezydent mówił o znaczeniu przyjaźni, która łączy te dwa narody, podkreślając fakt, że Polonia węgierska jest w sytuacji wyjątkowej, ponieważ uzyskuje ogromne wsparcie od kraju, w którym się osiedliła.

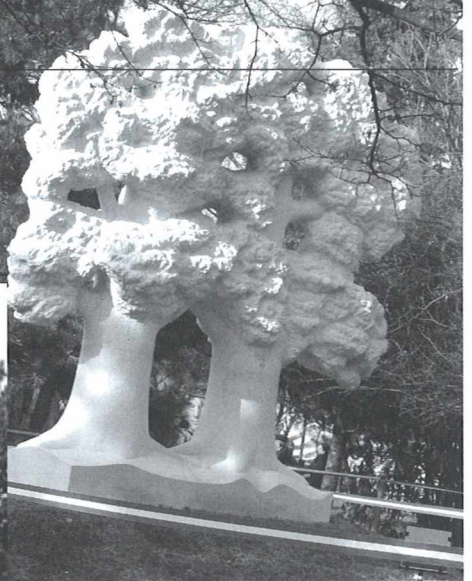
W imieniu Polonii powitał prezydenta Polski przewodniczący OSMP dr Konrad Sutarski, który jednocześnie przedstawił naszą Polonię, mówiąc o jej zróżnicowanej strukturze, podkreślając jej wielobarwność, wymieniając osiągnięcia i sukcesy w dziedzinie struktur organizacyjnych, edukacji, kultury i mediów, podkreślając także przychylną postawę i pomoc finansową tak Państwa Węgierskiego, jak i Polskiego.

Następnie prezydent Lech Kaczyński za zasługi na rzecz piastowania polsko-węgierskiej przyjaźni, odznaczył Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi Rzeczypospolitej: burmistrza miasta Győr Józsefa Balogha, Jánosą i Urszulę Kollárov oraz twórcę pomnika polsko-węgierskiej przyjaźni Dávida Tótha.

Zwieńczeniem uroczystości był występ cieszącego się światową sławą Baletu z Győr oraz Zespołu Pieśni i



Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. W miejscowym Teatrze Narodowym oklaskom nie było końca. Sala teatralna wypełniona była po brzegi.

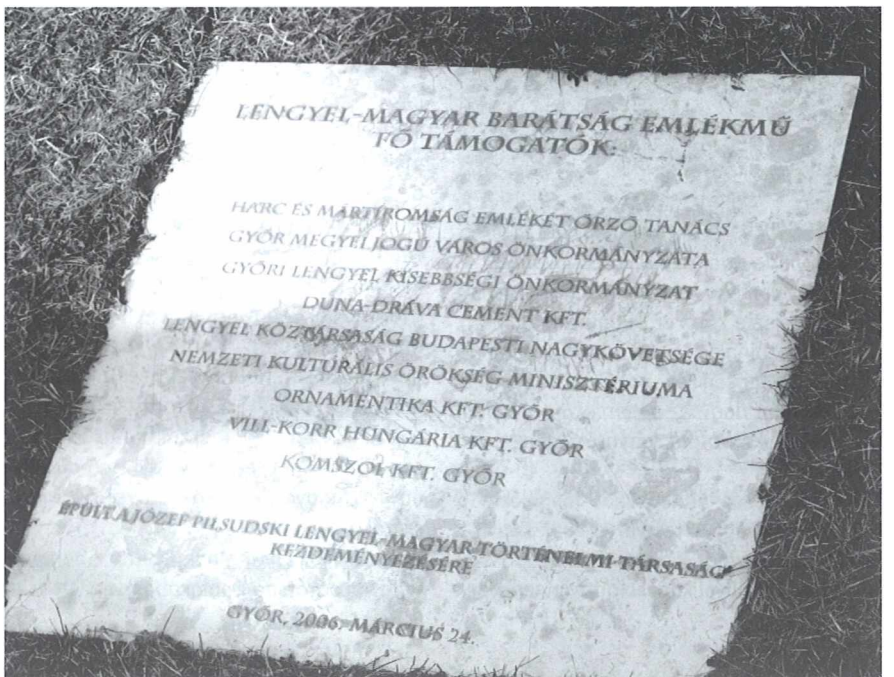


Bardzo dużo osób z osiadłej na Węgrzech Polonii wzięło udział w tej niecodziennej uroczystości. Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej zapewnił bezpłatny dojazd autobusami, z czego chętnie Polonia skorzystała. Był to piękny dzień, dzień w którym przeplatała się nasza wspólna z Węgrami historia, kultura i wspólna przyszłość.
Iga Zeisky

Kőbe vésett barátság

Közös, sokévszázados kapcsolatok történetében talán nincs a világ nemzetei között még egy ilyen példa. Valóban különös jelenség: Lengyel- és Magyarország. A lengyel és a magyar nemzet. Gyakorlatilag kettőjüknek, a magyar és lengyel államiságnak létrejötté óta él szüntelenül az együttműködés, barátság és a két ország történelmét közös hősök büszke sora jelzi.

Nem csoda hát, hogy Stanisław Worcell mindezt oly szépen foglalta szavakba: „Magyar- és Lengyelország két évszázados tölgyfa, mindkettő saját, önálló törzsként nőtt magasra, de a föld alatt szétágazó gyökereik összefonódtak és láthatatlanul egybenőttek. Ezért egyikük léte és életeréje a másik életének és egészségének feltétele.” Worcell leírása, mely a két nemzet sorsközösségének érzését ilyen szépen határozza meg, vagyis a gyökerekkel



egymásba fonódó fák képe e barátság jelképe lett, most pedig kőbe véssett jelképpé is vált.

Győrben március 24-én leplezték le a Lengyel-Magyar Barátság emlékművét. A Bem téren álló obeliszk nem is kaphatott volna méltóbb helyet. A kezdetek tavalyig nyúlnak vissza, amikor emlékmű emelését kezdeményezte a Pilsudski Történelmi Egyesület és a Győri Lengyel Kisebbségi Önkormányzat. 2005 októberében helyezte el az alapkövet Győr polgármestere, *Balogh József* országgyűlési képviselő és a Lengyel Köztársaság akkori nagykövete, *Rafał Wiśniewski*. Öt hónappal később igen ünnepélyes körülmények között került sor a lengyel és magyar közös sorsot jelképező emlékmű leleplezésére. Az ünnepségen részt vett Lengyelország és Magyarország elnöke, *Lech Kaczyński* és *Sólyom László*, valamint a Magyarországon akreditált lengyel diplomácia képviselői, élükön *Joanna Stępińska* nagykövettel, lengyel és magyar vendégek és a különböző tájakról érkező magyarországi lengyelség.

Az emlékmű *Tóth Dávid* magyar képzőművész munkája. A kőből faragott tölgyfák talapatán olvashatók *Worceł* 1849-ből fentebb idézett szavai. A mű sok jóakarató ember segítségével készülhetett el. A Pilsudski Történelmi Egyesületnek és a Győri Lengyel Kisebbségi Önkormányzatnak derékán sietett segítségére a Magyarországi Lengyel Konzulátus, a lengyel Harc és Vértanúság Emlékműveit Felügyelő Tanács, a helyi hatóságok és számos névtelen személy, lengyelek, magyarok, köztük lengyelországi honfitársaink.

A leleplezés után *Kollár János*, a Pilsudski Történelmi Egyesület elnöke nyilatkozatot olvasott fel, amelyet ezután átadott a Lengyel Köztársaság elnökének, *Lech Kaczyńskinak*. (A nyilatkozat szövegét lásd képünkön.)

A Magyar Köztársaság elnöke, *Sólyom László* beszédében a közös lengyel-magyar történelemről szolt, a nemzeteink közötti barátságról és együttműködésről, a két nép történelmének jelentős pillanatairól. Többek közt ezt mondta: „...*Felemelő pillanatot itt, az emlékmű lábánál állni. E fák gyökere jelképezi közös múltunkat, a fák összefonódó ágai pedig közös jövőnket.*”

Lengyelország elnöke, *Lech Kaczyński* halálját fejezte ki az emlékmű ötletadóinak és létrehozóinak: „...*Számomra megindító a mai ünnepség és politikusként el kell mondanom, hogy ez az emlékmű a valódi barátság és valódi együttműködés jelképe.*”

A leleplezés ünnepségét megelőzte a lengyel és magyar testvérvárosok képviselőinek találkozója.

Az emlékművel kapcsolatos ünnepségek

GYŐRI NYILATKOZAT

Győr, 2006. március 24.

A lengyel és a magyar nemzet ezer éves történelme és barátsága egyedülálló Európában. Nemzeteink, mint két élő „szobor” példaképei a hősiességnek és a szabadságszeretetnek.

Az Európai Unió, a modern kor elvárja tőlünk lengyelektől és magyaroktól, hogy közös múltunkat és barátságunkat, melyet a két nemzet legjobbjai irtak, megőrizzük, ápoljunk és továbbadjuk a következő nemzedékeknek.

Mind ezen célok megvalósítása érdekében kezdeményezzük:

- *mind Lengyelországban, mind Magyarországon, hogy az év egy napját, március 24-ét hivatalosan nyilvánítsák a LENGYEL-MAGYAR BARÁTSÁG NAPJÁVÁ, s ezt évente megünnepeljék!*
- *állítassék fel LENGYEL-MAGYAR KOORDINÁCIÓS IRODA, melynek feladata legyen a Lengyel-Magyar Barátság Napja megrendezése, a lengyel és magyar társadalmi és civil szervezetek munkájának összehangolása, a lengyel-magyar kapcsolatok legszélesebb körű elősegítése!*

Közös történelmi múltunk, barátságunk, hitünk legyen az az erő, mely közös utunkon vezet.

Kollár János

*Pilsudski Történelmi Társaság
elnöke*

után *Lech Kaczyński* a magyarországi lengyelséggel találkozott. Az elnök a két népet összefűző barátság jelentőségéről beszélt, hangsúlyozta a magyarországi lengyelség kivételes helyzetét, miután komoly támogatást kap ettől az országtól, amelyben él.

A honi lengyelség nevében az OLKÖ elnöke, dr *Konrad Sutarski* üdvözölte az államelnököt, egyúttal bemutatta a magyarországi lengyeleket, említette bonyolult strukturáját, hangsúlyozta sokszínűségét, szolt eredményeiről és sikereiről a szervezeti felépítés, oktatás, kultúra és sajtó területén, ugyanakkor hangsúlyozta a segítőkészséget és pénzügyi támogatást úgy a magyar mint a lengyel állam részéről.

Lech Kaczyński elnök ezután a lengyel-magyar barátság ápolásában végzett szol-

gálatiért a Lengyel Köztársasági Érdemrend Lovagkeresztjével tüntette ki *Balogh Józsefet*, Győr polgármesterét, *Kollár Jánost* és *Ursulát*, valamint az emlékmű alkotóját, *Tóth Dávidot*.

Az ünnep fénypontja a világhírű Győri Balett, valamint a *Stanisław Hadyna „Szilézia”* Népi Együttes fellépése volt. A színültig telt Győri Nemzeti Színházban véget sem akart érni a taps.

Igen sok magyarországi lengyel vett részt a nem mindennapi eseménysorozaton. Az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat ingyenes odautazást biztosított autóbusszokkal, amit a résztvevők szívesen vettek. Szép nap volt, amelynek során a magyarokkal közös történelmünk, kultúránk és közös jövőnk fonódott össze.

Ford: dcs

TISZTELT SZERKESZTŐSÉG! DRODZY PRZYJACIELE!

Nevem *Márki Zoltán*, a Debrecen-jószai Gönczy Pál Általános Iskolában angol nyelvet tanítok és a külföldi kapcsolatok szervezője vagyok. Lelkesen ápolom a hagyományos lengyel-magyar barátságot.

Iskolánk lengyel partneri viszonya 8 éves múltra tekint vissza. Először Przemyśl város iskoláiban működő 4H klubokkal szerveztünk találkozót, tematikus konferenciákat, táborokat. Sajnos, a lengyelországi területi és tanügyi változások miatt ez a lehetőség megszűnt. Három évvel ezelőtt kerestem meg a Nowy Sącz-beli (*újszandeci*) Szent Kinga Gimnáziumot a testvériskolai kapcsolat ötletével. Azóta már többször találkoztunk és ötéves együttműködési szerződés aláírására is sor került. Legutóbbi találkozásunk alkalmával 1848-ra emlékeztünk. Megkértem a programban résztvevő 2 diákunkat, hogy írjanak rövid beszámolót. Ha úgy gondolják, kérem, közöljék le lapjukban, hisz ez a találkozó „iskolapéldája” a határokon átívelő történelmi lengyel-magyar-erdélyi kapcsolatoknak.

Együtt emlékeztünk

A „Mindvégig veletek voltunk” program keretén belül a Nowy Sącz-beli Szent Kinga Gimnázium diákjai és tanárai meglátogatták a Gönczy Pál Általános Iskolát. Lengyel barátaink március 10-én délután érkeztek. Sajnos itt egészen téli volt az időjárás, még havazott is, ezért a trópusokra vittük őket, a debreceni Aquatikum élményfürdőbe. Másnap reggel két angol órán vettek részt. Ezután rendhagyó történelemórán beszélgettünk az 1000 éves lengyel-magyar kapcsolatokról. Ebéd előtt iskolánk igazgatónőjével, *Agárdiné Burger Angéla*val beszéltek meg a további együttműködés lehetőségeit. Délután meglátogatták a kézműves házunkat és a farmot, ahol a hagyományos népi mesterségekkel ismerkedtek és őshonos magyar állatfajokat láthattak. Ezután következett a télbúcsúztató mókás szertartás, a kiske babú elégetése. A lengyel gyerekek megemléstették, hogy a környékükön is van hasonló szokás, csak ott a telet jelképező babut nem elégetik, hanem vízbe fojtják. A sulibulin nagyon jól szórakoztunk. Telefonszámokat, e-mail címeket cseréltünk. A lengyel gyerekek, valamint a két tanár néni: *Monika Jaworecka* és *Mariola Zięcina* magyarul is megtanult néhány szót.

Másnap Erdélybe, Nagyváradra mentünk. Megnéztük a város nevezetességeit, és a székesegyház előtt, a Szent László szobornál mindenki fényképet készített. Végül ellátogattunk a temetőbe, megkoszorúztuk *Rulikowski Kázmér* síremlékét, és együtt emlékeztünk az 1848/49-es forradalom és szabadságharc lengyel és magyar hőseire. Este Debrecennel



ismerkedtek vendégeink. Vasárnap reggel, vásárlás után utaztak haza.

Monika, Dominika, Maria, Borys és Marcin! Visszavárunk!

A beszámolót készítette *Erdei Barbara* és *Duzs Timea*, a debreceni Gönczy Pál Általános Iskola 8. osztályos tanulója

Megjelent *Márki Zoltán*: Minden egyszerre kezdődött, versek és átmenetek 1960-1975 c. kötetében, Kriterion kiadó, Bukarest, 1976.

További jó munkát kívánok mindenkinek
Pozdrawiam

Márki Zoltán

Utóirat:

Családunkban hagyományos a lengyelek iránt érzett barátság. Még az 1960-as évek végén, 70-es évek elején sokat jártunk kirándulni Lengyelországba. Mindig, mindenhol (Krakkótól Danckáig) nagy szeretettel és barátsággal fogadtak. Egy ilyen lengyelországi kirándulás alkalmával (én kb. 16-17 éves lehettem és *Gdańsk környékén felvettünk egy autóstoppos fiatalembert*) írta édesapám, id. *Márki Zoltán /1928-2002/* ezt a verset, amelyet nagy szeretettel küldök Önöknek:

Közös szavak

A fészket a Holddal végképp eltűnt, az est velünk maradt, a kocsiban, kicsiben két nép, ültünk, egyetlen ég alatt.

Ő lengyelül tekintett énrám, én visszaneztem magyarul, fény kérdezte a fáktól némán, a perc a csöndtől, mit tanul.

Nem értettük, éreztük egymást, ezer ősz intett messziről, hallgattunk, mint ki nem tehet mást, de hallgatnunk is volt miről.

S röppent az idő csillagostul, megállt az út is hirtelen, Báthori, mondtam búcsúzóul, s hogy' tudta ráfelelni: Bem!
{Dancka}



Köszönjük *Márki Zoltán* úr küldeményét. Örömmel adunk helyet a közvetlen emberi kapcsolatokat építő „testvériskolákról” szóló hírek. Örömmel közöljük a pallérozott, szép magyar nyelven készült beszámolót, amelyet a diákok írtak s örömmel közöljük tanár úr elhunyt édesapjának oly egyszerű s éppen ezért megkapóan költői versét!

Spotkanie z mediami polonijnymi



„Kossuth” (fale średnie 873 kHz), program telewizyjny „Rondo”, nadawany zwykle w I programie TV w każdy ostatni czwartek miesiąca a także oczywiście strony internetowe, z których coraz chętniej korzysta przede wszystkim młodsze pokolenie naszej Polonii.

Spotkanie to przerodziło się w dyskusję nad doskonaleniem i uatrakcyjnieniem wszystkich naszych mediów. Mówiliśmy o słabym zaangażowaniu młodzieży w pracy mediów polonijnych, o wciąż zbyt małej obecności w naszych mediach Polonii poza budapeszteńską, o współpracy i wymianie informacji między poszczególnymi mediami.

(L)

W dniu 28 marca w siedzibie Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej i z inicjatywy tego samorządu, odbyło się doroczne spotkanie z przedstawicielami mediów polonijnych.

Przypomnijmy, że Polonia węgierska reprezentowana jest obecnie przez trzy czasopisma: miesięcznik „Polonia Węgierska” z jej kwartalnym dodatkiem „Głos Polonii” oraz kwartalnik „Quo vadis” wydawany przez Polską Parafię Personalną i Stowarzyszenie Katolików Polskich na Węgrzech pw. św. Wojciecha. Z mediów elektronicznych to radiowy „Magazyn Polski”, emitowany w każdą niedzielę w godz. 21.30-22.00 w programie I publicznego Radia Węgierskiego



Konkurs recytatorski...

Już po raz dziewiąty uczniowie obecnie Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej, a poprzednio polonijnych szkółek niedzielnych wzięli udział w konkursie recytatorskim. W dniu 2 kwietnia do siedziby OSMP w Budapeszcie przybyło 32 uczniów wraz ze swoimi nauczycielami, a wyłonieni oni zostali we wcześniejszych eliminacjach klasowych.

Na początku spotkania uczczono I rocznicę śmierci naszego Wielkiego Papieża. Został odczytany wiersz Jana Pawła II o ojczyźnie, zapalono znicze a wszyscy zebrani wpięli w klapy białą wstążkę – symbol pamięci Ojca Świętego.

Tegoroczny konkurs przebiegał w dwóch kategoriach tematycznych. Pierwsza z nich miała na celu uczczenie 50. rocznicy wybuchu Rewolucji 1956 roku, a w związku z tym młodzież z klas starszych wybierała poezję polską dotyczącą 1956 roku, zaś przedszkolaki i dzieci z klas I-IV recytowały wiersze o Polsce.

Zwycięzcami konkursu – zdobywcami I miejsc w poszczególnych kategoriach wiekowych okazali się: (grupa przedszkolna) Regina Szarkowicz – Budapeszt, (klasy I-IV) Sandra Skrodzki – Budapeszt,

(klasy V-VIII) Monika Pravics – Érd, a wśród młodzieży gimnazjalnej najlepszą była Evelin Kovács z Pécsu. Wszystkim serdecznie gratulujemy.

(b.)



INSTYTUCJE MNIJSZOŚCIOWE OBRADOWAŁY W BAJA



Urząd ds. Mniejszościowych i Etnicznych (NEKH) był organizatorem dwudniowej konferencji, dotyczącej wymiany doświadczeń związanych z istnieniem i działalnością sieci instytucji, tworzących ramy kulturalnej autonomii mniejszościowej. Owo pierwsze krajowe spotkanie przedstawicieli instytucji należących do ogólnokrajowych samorządów mniejszościowych miało miejsce w mieście Baja, 11-12 marca 2006 r., w Centrum Kultury Niemieckiej na Węgrzech. Prezes Urzędu *Antal Heizer* podczas obrad poinformował uczestników, że na przestrzeni ubiegłych 3 lat liczba oświatowych i kulturalnych instytucji kierowanych bezpośrednio przez samorządy ogólnokrajowe wzrosła do 34. Na ich powstanie i utrzymanie zostało przeznaczonych w latach 2003-2006, z budżetu centralnego ponad 1,7 mld forintów. Z wypowiedzi uczestników konferencji obecnych w liczbie ponad 100 osób przedstawicieli 25 instytucji kulturalnych oraz 9 placówek oświatowych (*przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i średnich szkół zawodowych*), jak również z wystąpienia przewodniczących ogólnokrajowych samorządów mniejszościowych wynika, że praca Urzędu (NEKH) w ostatnich czterech latach wyraźnie zaowocowała rozwojem omawianych instytucji. Urząd Mniejszościowy planuje, jeszcze wiosną wydanie materiałów konferencji. Ze strony mniejszości polskiej w spotkaniu udział wzięli dyrektorzy wszystkich polonijnych instytucji mniejszościowych.

ORSZĄGOS KISEBBSÉGI ÖNKORMÁNYZATI INTÉZMÉNYEK ELSŐ TALÁLKOZÓJA

A Nemzeti és Etnikai Kisebbségi Hivatal (NEKH) volt annak a kétnapos konferenciának a szervezője, amelynek célja a kisebbségi kulturális autonomia keretét adó intézményhálózat létezésével és tevékenységével kapcsolatos tapasztalatcsere volt. Erre, a kisebbségi önkormányzatokhoz tartozó intézmények képviselőinek első országos találkozására 2006. március 11-12-én Baján, a Magyarországi Németek Általános Művelődési Központjában került sor. A tanácskozáson *Heizer Antal*, a NEKH elnöke arról tájékoztatta a résztvevőket, hogy az elmúlt 3 év folyamán az országos kisebbségi önkormányzatok közvetlen irányítása alá tartozó oktatási és kulturális intézmények száma 34-re nőtt. Létrehozásukra, fenntartásukra 2003-2006 között a központi költségvetés több mint 1,7 milliárd forintot szánt. A konferencia 25 kulturális és 9 oktatási (*anyanyelvű óvoda, általános iskola, gimnázium és szakközépiskola*) intézményt képviselő több mint 100 főnyi résztvevőjének megnyilvánulásából, valamint az országos kisebbségi önkormányzatok elnökeinek felszólalásából kiderült, hogy a Kisebbségi Hivatal elmúlt 4 esztendei munkájának kifejezett gyümölcse volt az említett intézmények fejlődése. A Kisebbségi Hivatal tervezi, hogy még ezen a tavaszon kiadja a konferencia anyagát. A lengyel kisebbség részéről a találkozón az mindhárom lengyel kisebbségi intézmény igazgatója részt vett.

E.R.



Wystawa plakatu

Instytut Polski w Budapeszcie prezentuje wystawę plakatu poświęconego Béli Bártokowi w 125. rocznicę jego urodzin. Autorami prac są artyści skupieni w Towarzystwie Plakatu Węgierskiego. Na wystawie można również obejrzeć plakaty znanego grafika Krzysztofa Duckiego, który jest jednym z członków-założycieli tego Towarzystwa. Wystawa będzie czynna do 25 kwietnia.

125 éve született Bartók B



KONKURS „MŁODZI TŁUMACZE”

Polski Ośrodek Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ oraz Dom Kultury „Rakowiec” ogłasza III edycję konkursu „MŁODZI TŁUMACZE”. Nad projektem objęło patronat Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury oraz TVP POLONIA.

W 2006 roku organizujemy już trzecią edycję konkursu skierowanego do młodzieży w wieku 16-21 lat, która na stałe mieszka poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i biegle włada językiem polskim i językiem kraju zamieszkania. Ubiegłoroczna edycja konkursu w pełni potwierdziła integracyjny i rozwojowy charakter naszego przedsięwzięcia. Laureaci konkursu już zaczęli czynnie uczestniczyć w propagowaniu kultury polskiej w Europie.

Podstawowym zadaniem projektu jest powstanie przy Polskim Ośrodku Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ w Warszawie grupy młodych tłumaczy literatury polskiej wywodzących się ze środowisk polonijnych, będących w

przyszłości promotorami i tłumaczami polskiej współczesnej dramaturgii, poezji i literatury.

Celem jest także nawiązanie trwałej współpracy artystycznej z młodą generacją Polaków zamieszkujących różne kraje ze szczególnym uwzględnieniem krajów Unii Europejskiej i Europy Wschodniej.

Zapraszamy na strony www.assitej.pl oraz www.rakowiec.art.pl

Monika Ostrowska

TERMINY I ADRESY:

Materiały konkursowe (oryginały dwóch tekstów i przekłady) wraz z kartą zgłoszenia (wypełnioną drukowanymi literami) należy przesać do 1 maja 2006 roku w formie tradycyjnej pisemnej (decyduje data stempla pocztowego) na adres :

Dom Kultury „Rakowiec”,
ul. Wiślicka 8, 02-114 Warszawa
lub e-mailem: młodzitulmacze@op.pl

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 1 czerwca 2006 r.

A NÉPEK TAVASZA

A tavaszi hadjárat Közép-Európa legjelentősebb katonai hagyományörző és kulturális rendezvénysorozata, melynek során az 1849. március-áprilisi fényes eseményekre emlékeznek. Hatvan helytörténetének legdicsebb hónapjait az 1848-49-es események jelentették. 1849. április 2-án vívták meg Hatvannál a tavaszi hadjárat első győztes ütközetét. *Gáspár András* ezredes hadteste itt futamította meg *Franz Schlick* altábornagy túlerőben lévő seregét. A hatvani győzelem hírére fogalmazódott meg *Kossuth Lajos*ban a függetlenség kihirdetésének gondolata.



2006. április 2-án rendezték meg a Heves megyei Boldog településen a tavaszi hadjárat dekvényét. Dél előtt fél tizenegykor ünnepi műsor és díszszemle volt a Községháza előtt, majd katonai hagyományörző felvonulásra került sor. Fél egykor harci bemutatót tartottak a Balázs-tanyán. A lengyel vendégek között volt a varsói Lengyel Köztársaság Lovas Díszegységének vezetője és három ulánusa.

A katonai bemutatón különböző huszáralakulatok, tüzéregységek mellett a lengyel Wysocki Légión katonái, a Magyar Honvéddadász Hagományörző és Sport Egyesület vadászai valamint regurális- és szabadsapatok vettek részt.

Buskó András



na dwór *Stanisława Augusta Poniałowskiego* w roku 1778 (lub dziewiątym); malarza, który później w Krakowie nauczał rysunku i utrwalał swój ślad polichromiami na ścianach kamienic. Jego syn *Alojzy*, botanik i entomolog, dyrektował Ogrodowi Botanicznemu UJ. *Karol* starszy, bibliotekarz, historyk literatury i teatru, należał do założycieli Akademii Umiejętności. To on zaczął wiekopomne dzieło: *Bibliografię Polską XV-XIX wieku*, którą doprowadził do 23 tomu. Pracę nad *Bibliografią Polską*, określaną potocznie *Bibliografią Estreicherów*, kontynuował jego syn *Stanisław*, historyk prawa i bibliograf, ponadto autor dzieł z zakresu historii prawa i wydawca literatury pięknej. Natomiast jego brat *Tadeusz*, chemik profesorujący na UJ i we Fryburgu, skroplił wodór wynalezionym przez siebie aparatem.



Dama z gronostajem, znana też jako Dama z lasicą (ok. 1485), jedyny obraz Leonarda da Vinci znajdujący się w Polsce, w Zbiorach Czartoryskich w Krakowie. Obraz zakupił ok. 1800 roku we Włoszech książę A. J. Czartoryski

Polski Noe z Krakowa Karol Estreicher młodszy

Krakowski Noe. Tak – i jakże słusznie – określił profesora *Karola Estreichera* młodszego (1906-1984) w swej homilii książd profesor *Jerzy Chmiel*. Msza święta w kościele św. Anny w niedzielę 5 marca 2006 była zakończeniem toczonej przez dwa poprzedzające ją dni w auli Polskiej Akademii Umiejętności konferencji naukowej poświęconej profesorowi *Karolowi Eistreicherowi* z okazji przypadającej 4 marca setnej rocznicy jego narodzin. W ten sposób PAU i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie uczciły wielkiego uczonego i Polaka, erudyte, człowieka dla którego ochrona – a więc i odzyskiwanie – zagrabionych skarbów naszej kultury narodowej była celem nadrzędnym w życiu. Przez udział w konferencji ludzi nauki i sztuki z ośrodków naukowych z różnych miast Polski, w krakowski hołd pamięci niestrudzonego *Noego* spod Wawelu włączono cały kraj.

Przy tej okazji – niejako na marginesie, jakby w notatkach czynionych w księdze polskiej kultury – przypomniano zasługi wszystkich pokoleń rodu *Estreicherów* nad Wisłą. Każde z tych pokoleń wzbogacało kulturę – naukę i sztukę. Począwszy od *Dominika*, noszącego jeszcze austriackie nazwisko *Oesterreicher*, ściągniętego

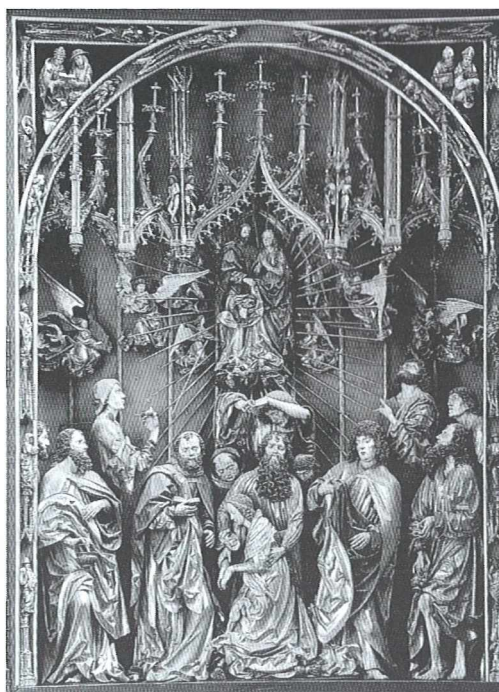
Zajmował się też językoznawstwem z zakresu chemii i farmacji.

To bardzo pobieżne i skrótowe przedstawienie wkładu w rozwój kultury i utrwalanie jej zastanego dorobku przez cztery kolejne pokolenia dynastii *Estreicherów* pomaga, mam nadzieję, zrozumieć postawę i drogę życiową *Karola* młodszego. Któryś z uczestników mar-

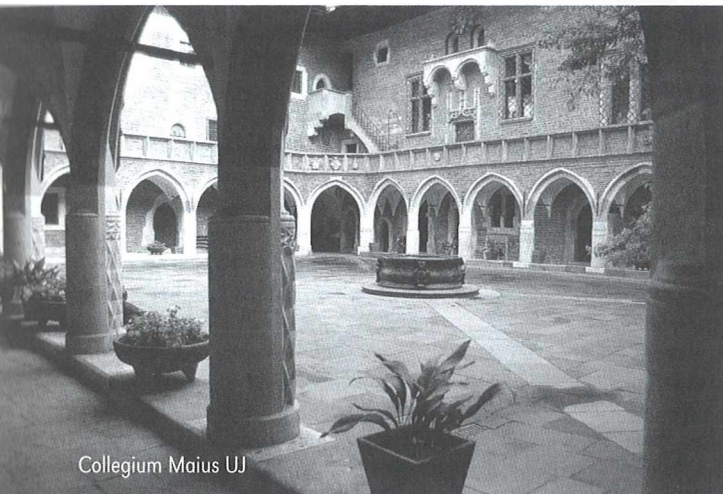
cowej konferencji określił go mianem Sarmaty. Pomieścił w tym niewątpliwie i jego nieustępliwość w realizacji wytyczonych celów i zadań, i patriotyzm, i nie taki znow łatwy charakter. Cechy przysparzające tyłuż przyjaciół i wielbicieli co adwersarzy, a czasem wręcz wrogów. Ale czy, gdyby nie był właśnie taki, mógłby zrealizować chociaż połowę tego, co nam po nim zostało?

Pomyśleliśmy tylko, gdy w roku 1939 hitlerowscy Niemcy napadli na Polskę, młody, trzydziestotrzyletni historyk sztuki dr *Karol Estreicher*, miał już niemały dorobek. Był starszym asystentem w Katedrze Historii Sztuki UJ, ale też twórcą Muzeum Diecezjalnego w Sandomierzu i autorem kilku prac naukowych, w tym pt. „Zniszczenie polskich Insygniów Koronnych”, „Kodeks Behe-ma” i Tryptyk „Święta Trójca na Wawelu”. Pomagał również *Aleksandrowi Brücknerowi* redagować *Encyklopedię Staropolską*. Był już wtedy wspaniałym spadkobiercą rodowych zasług i osiągnięć, niestety w męskiej linii ostatnim.

Postąpił zgodnie z zapisanymi po wybuchu wojny słowami: „Polska jest jedyną rzeczą, na której mi naprawdę zależy. Kultura polska na całym terytorium państwowym polskim jest mi najcenniejszą...” Po napaści hitlerowskiej najpierw wywiózł z Krakowa do Sandomierza Ołtarz Mariacki *Wita Stwosza*, potem przez Węgry przedostał się do



Ołtarz Wita Stwosza (wykonany ok. 1448-1533) w Kościele Mariackim w Krakowie



Collegium Maius UJ

Francji, do Polskiej Armii na Zachodzie. Tam rozpoczęło się najważniejsze odtąd dzieło jego życia: ratowanie dziedzictwa kultury narodowej. Wykonując rozkaz przyjaciela swego ojca, generała *Władysława Sikorskiego*, ale i nakaz własnego poczucia patriotycznego, wraz z drem *Stanisławem Świerzem* i inż. *Józefem Polkowskim* w roku 1940 z kapitulującej Francji przewiózł do Wielkiej Brytanii (potem zaś do Kanady) dzieła sztuki o niezmierniejszej dla narodu wartości. Były wśród nich zbiory wawelskie z arrasami, koronacyjnym mieczem Szczerbcem, była *Biblia Gutenberga*, był *Psalterz Floriański*, rękopisy *Chopina*... W Londynie gen. *Sikorski* zlecił majorowi *Estreicherowi* kierowanie Biurem Rewindykacji Polskiego Mienia Kulturalnego, działającego przy Rządzie RP na Obczyźnie. Wtedy też był współzałożycielem i członkiem *The Vaucher Committee*, tj. Komisji do Spraw Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury gromadzącej spis zagrabionych przez Niemcy i Niemców dzieł w okupowanych krajach Europy wraz z imiennymi listami grabieżców. Powstawał bowiem alfabetyczny katalog strat, w tym polskich, w czym pomocne były informacje przekazywane przez wyspecjalizowane komórki AK.

Przyszł rok 1945, Niemcy kapitulowały. Wówczas major *Estreicher* na ich terytorium przystąpił do poszukiwania zagrabionych skarbów naszego narodu. Tam, m.in. dzięki żołnierzom alianckim, odzyskał *Kodeks Beheima*, sam odnalazł w Norymberdze *Ołtarz Wita Stwosza*. I jeszcze raz powróciwszy do Londynu zdołał tam własnym sumptem wydać katalog *Cultural Losses of Poland (Straty Kulturalne Polski)*, który przed wyjazdem do kraju rozdał amerykańskim żołnierzom w ich strefie okupacyjnej.

I oto nadszedł kwiecień 1946 roku. Pamiętnego dla krakowian dnia, na Dworzec Główny miasta wyjechał strzeżony

przez amerykańskich żołnierzy pociąg wiozący niepoliczalnej dla nas wartości odzyskane skarby narodowego dziedzictwa kultury. Wysiadł z niego rozradowany major dr *Karol Estreicher* w mundurze z napisem „POLAND” na rękawie, trzymający w ręce *Damę z Łasicą Leonarda*

Kopca Kościuszki. Była także trwająca 26 lat prezesura w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, któremu przed śmiercią przekazał cały swój majątek. Towarzystwu, do którego założycieli należał zresztą jego pradziad *Ambroży Grabowski*. W ukryciu zaś kontynuował pisanie bardzo osobistych, krytycznych i aż nazbyt szczerych pamiętników: rozpoczętego w roku 1939 „*Dziennika wypadków*”.

Dla tych wszystkich zasług w stulecie urodzin, w imieniu swych organizacji postanowili go uczcić sekretarz generalny PAU prof. *Jerzy Wyrozumski* i prezes Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie *Zbigniew Kazimierz Witek*. Wraz z nimi zaś wszyscy naukowcy - prelegenci, ich słu-



Najstarszy zachowany polski przekład Psalterza z końca XV w. zwany Psalterzem Floriańskim lub Psalterzem Jadwigi (najprawdopodobniej był przeznaczony dla królowej Jadwigi). Wykonany jest na pergaminie i liczy 301 kart, bogato zdobiony.

da Vinci! W osobnych wagonach powrócili wtedy: w czterech *Ołtarz Mariacki*, w czterech przedmioty kultu religijnego, w dwu pamiętki wawelskie, w innych dzieła z Muzeum i z Biblioteki *Czartoryskich* i aż w piętnastu zbiory Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ten dzień rozpoczął powojenny etap wypełnionego pasją i pracą twórczą ostatniego z krakowskich *Estreicherów*. Przewodziły teraz - obok nieustannych starań o powrót do kraju zagrabionych i rozproszonych skarbów kultury i obok kształcenia na UJ przyszłych historyków sztuki - rekonstrukcja Collegium Maius UJ, utworzenie w nim Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego i dyrektorowanie temuż muzeum. No i oczywiście zakończenie pracy nad spuścizną po dziadku i ojcu, nad *Bibliografią Polską*. Była jednak i aktywna działalność w Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (*tu np. sprzeciw wobec zamiaru likwidacji kramów dominikańskich*), w zarządzie PEN-Clubu polskiego, prezesowanie przez lata Komitetowi

chacze podczas konferencji z 3 i 4 marca, dnia w którym właśnie owo stulecie miało. Nie ograniczono się przy tym do omówienia zasług prof. *Estreichera*. Mówiono też o kontynuacji prac badawczych, organizacyjnych i działań zmierzających do uzyskania możliwie pełnego obrazu strat naszej kultury narodowej i odzyskiwania nadal tego, co jeszcze odzyskać można. Był też referat (dr *Moniki Kuhnke*) przypominający ogrom strat poniesionych przez nas na Wschodzie; na utraconych *Kresach*, gdzie z furją, bestialsko nie tylko grabiono ale niszczone spuściznę kultury naszych przodków. Wierzę, że „*Karol Sarmata*” podniesieniu tej kwestii właśnie podczas uroczystości ku jego czci przyklasnąby z uznaniem. Podobnie jak przekazaniu przez prof. *Wojciecha Kowalskiego* starodruku z Biblioteki Jagiellońskiej, wywiezionego do Niemiec przez oficera wermachtu a oddanego przez jego córkę po odkryciu wśród książek jej biblioteki. Wszakże to także kontynuacja jego dzieła.

Danuta Jakubiec

PAMIĘTAJĄC O 350-LECIU ŚLUBÓW KRÓLA JANA KAZIMIERZA

Jedynie Gdańsk, Zamość, Jasna Góra i Lwów zostały jako wolne wyspy w zalewającym Polskę w 1656 roku Potopie szwedzkim. Nieszczęsny król polski pochodzący ze szwedzkiej dynastii Wazów, Jan Kazimierz, stanął zarówno przed dramatem swego państwa, jak i własnym, praktycznego utracenia korony. W atmosferze upadku Rzeczypospolitej, władca złożył we Lwowie w archikatedrze publiczne ślubowanie w imieniu narodu. Niech więc nasza uwaga zatrzyma się na dziejach tego wydarzenia jak i na treści królewskiego aktu.

Dnia 1 kwietnia 1656 roku w archikatedrze lwowskiej obrządku łacińskiego, przy ołtarzu wobec obrazu Matki Bożej Laskawej król Jan Kazimierz uroczystym aktem oddał kraj w opiekę Maryi i obral Ją Królową Polski. Odtąd społeczeństwo jakby się przebudziło, poderwało do walki i stopniowo wypierało najeźdźców z naszej ziemi. Polacy zaczęli też czcić Matkę Bożą jako królową Polski, więc papież Pius X ustanowił święto Królowej Korony Polskiej dla archidiecezji lwowskiej a Pius XI w 1924 roku rozszerzył na cały kraj. Ponadto ojciec święty Jan XXIII ogłosił Najświętszą Maryję Pannę, Królową Polski, główną patronką naszej Ojczyzny razem ze świętymi biskupami i męczennikami, Wojciechem i Stanisławem.

To duchowe a zarazem prawne wydarzenie, akt ślubowania króla pozostał dziedzictwem i spuścizną oraz zobowiązaniem dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej wszelkich czasów. Stąd rodzi się potrzeba ponownego przywołania tekstu wypowiedzianego równo 350 lat temu przed obliczem Matki Bożej.

Wielka Boga Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico. Ja, Jan Kazimierz, za zmiłowaniem Syna Twojego, Króla królów, a Pana mojego i Twoim miłosierdziem król, do Najświętszych stóp Twoich padłszy, Ciebie dziś za Patronkę moją i za Królową państwo moich obieram. Tak samego siebie, jak i moje Królestwo polskie, księstwo litewskie, ruskie, pruskie, mazowieckie, zmużdzkie, inflanckie, smoleńskie, czernichowskie oraz wojsko obu naro-

dów i wszystkie moje ludy Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i zliłowania w tym klęsk pełnym i oplakany Królestwa mojego stanie przeciw nieprzyjaciółom Rzymskiego kościoła pokornie przyzywam. A ponieważ nadzwyczajnymi dobrodziejstwami Twoimi znicwolony pulam wraz z

narodem moim, nowym a żarliwym pragnieniem poświęcenia się Twojej służbie, przyrzekam przeto, tak moim, jak senatorów i ludów moich imieniem, Tobie i Twojemu Synowi, Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że po wszystkich ziemiach Królestwa mojego cześć i nabożeństwo ku Tobie rozszerzać będę.

Obiecuję wreszcie i ślubuję, że kiedy za przepięknym pośrednictwem Twoim i Syna Twego wielkim zmiłowaniem, nad wrogami, a szczególnie nad Szwedem odniosę zwycięstwo, będę się starał u Stolicy Apostolskiej, aby na podziękowanie Tobie i Twemu Synowi dzień ten corocznie uroczyste, i to po wieczne czasy, był święcony oraz dołożę trudu wraz z biskupami Królestwa, aby to, co przyrzekam, przez ludy moje wypełnione zostało.

Skoro zaś z wielką serca mego żalnością wyraźnie widzę, że za jęki i uciski knieci spadły w tym siedmioletniu na królestwo moje z rąk Syna Twojego, sprawiedliwego Sędziego, plagi: powietrza, wojny i innych nieszczęść, przyrzekam ponadto i ślubuję, że po nastaniu pokoju wraz ze wszystkimi stanami wszelkich będę używał środków, aby lud Królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków wyzwolić.

Ty zaś, o najłitościwsza Królowo i Pani, jakoś mnie, senatorów i stany Królestwa mego myślą tych ślubów natchnęła, tak i spraw, abym u Syna Twego łaskę wypełnienia ich uzyskał.

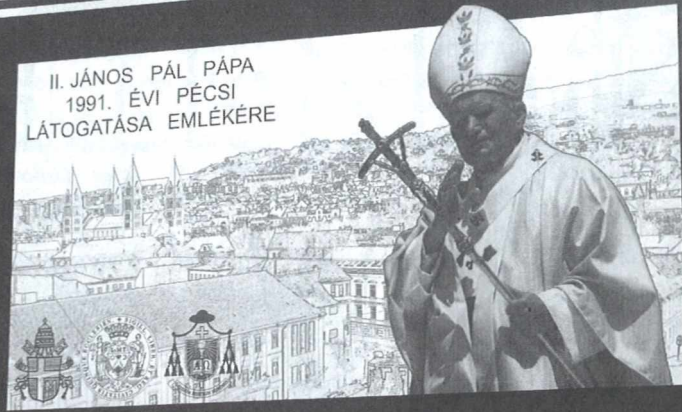
Królowi nie dane było jednak wypełnić ślubów w pełni. Także my, Polacy chyba zapomnieliśmy o nich i nie wypełniamy swym życiem zobowiązań i nadal nakładamy ciężary i uciski na najbardziej poszkodowanych. Nie szerymy także czci Maryi i Jezusa, obiecaną podczas ślubowania. Jakże jednak niesamowicie składa się, że rocznica 350-lecia ślubów poprzedza dzień, w którym cała Polska, a i świat także, obchodzić będą pierwszą rocznicę świętego odejścia do Domu Ojca, tego, który żył dla Maryi: Totus tuus, cały Twój. Niech mi będzie wolno uznać, że właśnie Jan Paweł II w najwyższy sposób, za nas wszystkich, swym życiem i posługą, wypełnił kazimierzowe śluby narodu.



Msza św. w katedrze lwowskiej podczas pielgrzymki Polonii węgierskiej do Lwowa w 2004 r.

Piotr Stefaniak

Uroczystość rozpoczęła się w niedzielę 26 marca o godz. 13.00. Pogoda dopisała jak na zamówienie. Od rana pięknie świeciło słońce. Po przywitaniu zaproszonych gości, mieszkańców miasta i licznych przedstawicieli miejscowej Polonii, odegrano polski i węgierski hymn. Okolicznościowe przemówienia wygłosili dr *László Toller* prezydent miasta Pécs oraz dr *Katalin Szili* przewodnicząca Parlamentu. Następnie wystąpił chór *Laudate* z Gimnazjum im. *Lajosa Nagya*, a po jego występie przemawiał Nuncjusz Apostolski *Juliusz Janusz*. Dzieci ze Szkoły Polskiej z Pécs wygłosiły wiersz o sośnie, w kilku słowach przedstawiły historię sosny podarowanej Ojcu Świętemu przez polskich górali i posadzonej w ogrodzie w



II. JÁNOS PÁL ÚTJA

Ulica Jana Pawła II w Pécs



uroczystości obecni byli pani *Joanna Stempińska*, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Budapeszcie, pan *Cezary Beczkiewicz*, radca Biura Gospodarczego przy Ambasadzie, pan dr *Konrad Sutarski*, przewodniczący Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej, pani *Ewa Słaba Rónay*, dyrektor Szkoły Polskiej na Węgrzech,

Mayer oraz inni wyśmienici goście. Po części oficjalnej miejscowa Polonia miała okazję zamienić kilka słów z Nuncjuszem Apostolskim, który wyraził radość, że może porozmawiać po polsku i udzielił błogosławieństwa zebrany tam przedstawicielom Polonii. Pani Ambasador spieszyła się na następną uroczystość, którą było otwarcie lotniska w *Pogány* dla ruchu międzynarodowego, ale obiecała, że przy następnej okazji nie pominie spotkania z Polonią.

Maria Zemplényi

Watykanie, powiedziały kilka słów o Ojcu Świętym *Janie Pawle II* i zadeklamowały wiersz *Karola Wojtyły* po polsku.

Pięknym akcentem uroczystości były dzieci polonijne ubrane w stroje krakowskie, które stały przy tablicy pamiątkowej oraz flagi polskie powiewające wśród tłumów zebranych na uroczystości. Następnie uroczystość odsłonięto tablicę upamiętniającą 15. rocznicę pobytu w naszym mieście Ojca Świętego oraz odprawianej przez Niego mszy na lotnisku w *Pogány*, do którego wiedzie ulica nazwana teraz jego imieniem.

Z okazji tej uroczystości z naszej polonijnej inicjatywy został posadzony modrzew, obok którego jesienią zostanie umieszczona tablica pamiątkowa po przemieszczeniu jej z obecnego miejsca z powodu poszerzenia trasy wiodącej na lotnisko. Obok wymienionych gości na



Niedziela Palmowa

Wielki Tydzień rozpoczyna procesja palmowa. Obchodzona w całym Kościele katolickim – ale procesja ta w Polsce ma wyjątkowy charakter. Stara przedchrześcijańska tradycja „gaika”, czyli wiosennego wnoszenia zielonych gałęzi do wsi, co kojarzyło się z odzyciem całej przyrody po zimie, a więc z wegetacją, z całym bogactwem świeżej, wiosennej przyrody, znalazła swe potwierdzenie i niejako odbicie w święceniu palm wielkanocnych i niesieniu ich w uroczystej procesji. Palma ma te same treści co gaika, a jako poświęcona w kościele jest jeszcze skuteczniejsza. Ma

chronić domostwo przed burzą, gradem i piorunem, odczynić czary, ratować pola przed szkodnikami, dawać zdrowie ludziom i zwierzętom, ułatwiać konanie i służyć zmarłemu jeszcze na tamtym świecie.

Ta mnogość cech przypisywanych palmie powodowała, że pojedyncza gałąź przestawała już wystarczać. Przecież po poświęceniu trzeba wetknąć palmę w strzechę domu lub stajni jako ochronę od ognia i pioruna, ale też trzeba wykonać z niej krzyżyki, następnie wkopywane w naroża pola dla ochrony przez polnymi myszami, musiało jej jeszcze wystarczyć na okadzenie bydła wypędzanego pierwszy raz na pole a także trzeba zatknąć palmę nad łóżkiem lub za obrazem w izbie. Oczywiście, im gospodarstwo było większe, w tym więcej pól trzeba wtykać krzyżyki, więcej bydła okadzać, więcej budynków chronić wetknięciem palmy w strzechę. A na to wszystko musi wystarczać jedna palma. Toteż wielkość palmy zaczynała być jakby wyznacznikiem pozycji gospodarza w społeczności wiejskiej. Stąd palmy stawały się coraz większe i coraz bardziej rozbudowane, zwłaszcza tam, gdzie jest łatwo o dobry materiał do ich wyrobu. I choć dziś chyba już nikt nie okadza palną bydła, nikt też nie wkopuje w naroża pola palmowych krzyżyków, w wielu okolicach Polski rozwinęła się konkurencja w wykonywaniu jak najpiękniejszych i jak najwyższych palm. Nie świadczą już o zamożności wykonawcy, lecz o prestiżu artysty. A gdy tradycyjne palmy zaczęły zanikać, to w wielu okolicach ożywiły tę gałąź sztuki ludowej konkursy, organizowane przez miejscowe parafie (jak np. w Tokarni na pograniczu krakowsko-góralskim), ministerstwo kultury (w Łysym na Kurpiowszczyźnie) czy też miejscowe muzea regio-



Niedziela Palmowa, rysunek Andriollego

Palmy góralskie – kilka związanych witek wierzbowych, wiklinowych albo leszczynowych, zwieńczonych czubem z bazi, jedliny, wielobarwnych kwiatów z bibuly i długich wstążek. Majestatyczne, bajecznie kolorowe palmy, furkoczące wstążkami na wietrze można zobaczyć podczas procesji w Tokarni, Rabce czy Lipnicy Murowanej. Sztuka ich robienia przekazywana jest z pokolenia na pokolenie.

nalne (np. w Rabce). Najwyższe palmy osiągają nieraz ponad 20 metrów i nie mieszczą się pod sklepieniem wiejskiego kościółka. Palmy wykonywane są czasem przez stare babcie, zazwyczaj jednak przez młodych kawalerów, w tym przypadku często są zdobione wstążkami pożyczonymi od dziewcząt. Liczba uzyskanych wstążek świadczy o powodzeniu chłopaka u panien, a z drugiej strony liczba chłopców proszących o wstążki, świadczy o powodzeniu dziewczyny.

Palmy wykonuje się z gałązek wierzbowych, często, jeśli Wielkanoc wypada wcześniej, gałązki na palmy trzyma się przedtem w wodzie, aby miały już rozwinięte baze. Spośród różnych gatunków wierzby najbardziej do wyrobu palmy nadaje się iwa, mająca niewielkie baze, łatwe do polknięcia. Na ogół (poza Podhale) nie wykonuje się palm z rokitnicy, bo siedzi w niej diabeł. Techniki zdobienia są różne, do II wojny światowej wszystkie były związane z konkretną okolicą. Dopiero po wojnie rozproszenie po prawie całej Polsce ludzi wysiedlonych z Wileńszczyzny spowodowało wprowadzenie w Polsce północnej (gdzie Wilniuków było najwięcej) a następnie w całej Polsce palm typu wileńskiego, w których wierzbowy pręt jest starannie oplatany gęstym, wzorzystym kobiercem z zasuszonych i barwionych kwiatów. I nadal, na przedświąteczne targi do wielu miast w Polsce przywożone są najpiękniejsze palmy, wykonywane przez polskich mieszkańców Wileńszczyzny.

Po poświęceniu palmy dobrze jest polknąć jedną lub parę bazi, co ma zabezpieczać od bólu gardła. Spotkanych znajomych, a zwłaszcza dziewczęta, lekko uderza się palmą, usprawiedliwiając się przy tym:

Nie ja biję, palma bije,

lub też:

*Nie ja biję, palma bije, za sześć dni wielkie dni,
za sześć noc Wielkanoc*

Takie bicie ma przekazać uderzanym pozytywne właściwości palmy, a według innej tradycji ma przypominać, że Chrystus był za nas biczowany.

Janusz Kamocki

Wajkach zawsze widziano moc odradzającego się życia, dlatego znalazły zastosowanie w różnych zabiegach, mających przekazać tę moc otaczającej przyrodzie. Robiono z nich ozdoby na podłazniczki, a później na choinki, wydumskami zdobiono wnoszony do wsi wiosenny gaik, musiały więc również znaleźć się na wielkanocnym stole, zwłaszcza że ich moc magiczną zwiększa się odpowiednim zdobieniem.

Ilość zdobionych jajek, jaką trzeba było przygotować, zależała od sytuacji panującej w rodzinie. Jeśli w domu nie było dziewcząt, wystarczyło kilka do poświęcenia i na prezenty dla dzieci przyjaciół lub krewnych. Zwłaszcza trzeba było chrześniaków obdarować zdobionymi pisankami. Ale gdy były dorastające panny, to musiały wykonać sporo pisanek, bowiem w drugi dzień świąt chłopcy będą oblewali je wodą, a one będą im się wywdzięczać obdarowując własnoręcznie zdobionymi jajkami. Jeśli zaś wśród chłopaków był ten, z którym wiąże się nadzieję, to musiał dostać choćby i z pół kopy jaj. Miało to świadczyć, że ewentualne oświad-

bądź przez trzymanie jej przez pewien czas w ręku. Czasem na kraszance rysuje się woskiem wzór, a następnie zanurza się ją na kilka godzin w słabym kwasie, np. w buraczanym lub w soku z kiszzonej kapusty, który wytrawia barwnik w miejscach nie pokrytych woskiem. Rzadziej spotykanymi są kraszanki, na których wzór został wydrapany ostrym narzędziem, spotykane

głównie na Opolszczyźnie, bądź też oklejanie jajek małymi wycinankami (w łowickiem), czy rdzeniem sitowia i kolorowymi niciami (na Kurpiach).

Prawdziwa pisanka wymaga farb naturalnych, które pozyskuje się czasem na wiele miesięcy przed świętami, zbierając i susząc odpowiednie rośliny. Gotowanie jaj w wywarze z chabrów daje pisanec kolor złoty, w burakach kolor czerwony, a w łuskach z cebuli brązowy. Jajo zanurzone w wywarze z żyta nabiera koloru jasnozielonego, z jemioly żółtozielonego, z ko-

Zabawa „na wybitki”, zwana inaczej wybitką lub walatką, polegała na toczeniu po stole pisanek lub kraszank albo stukaniu nimi o siebie. Stłuczone stawały się własnością posiadacza nienaruszonej pisanki.



PISANKI, KRASZANKI

czyny nie będą odrzucone. Stąd niejedna biedna dziewczyna, której nie stać było na tak hojny rewanż, zdołała swój skromny dar napisać: „Nie dużo, lecz z serca”.

Jajka zdobiono głównie na Wielkanoc, choć czasami, głównie w Polsce środkowej i wschodniej, również i w inne wiosenne święta, głównie na Zielone Świąta i na dzień św. Stanisława. Tradycyjnych wzorów jest mnóstwo, wiążą się zazwyczaj z motywami charakterystycznymi dla danego regionu, często są związane z dawną symboliką słońca lub życia. W nowszych czasach pisanki często są zdobione napisami, zajączkami, herbami, portretami znanych ludzi czy też żartobliwymi rysunkami.

Technik zdobienia jest sporo. Najprostsze to kraszanki, całe malowane na jeden kolor, zazwyczaj przez gotowanie w odpowiednim roślinnym barwniku. Najczęściej jednak spotyka się pisanki, jajka wielobarwne, zdobione przeważnie techniką batikową. Wzór nakłada się woskiem, a następnie jajko zanurza się w barwniku, a potem zdrapuje się wosk. Czasem otrzymuje się pisanek wielobarwną, przez kilkakrotne powtarzanie tej czynności, za każdym razem wykorzystując inny barwnik. Barwienie rozpoczyna się od koloru najjaśniejszego, przechodząc po coraz to ciemniejsze. Po ubarwieniu trzeba każdą pisanekę, dla utrwalenia koloru wygrzać nad piecem,

Jajka wielkanocne. Pisanki, kraszanki, rysowanki, oklejanki miały sens symboliczny. Uważano, że malowanie jaj jest jedynym z warunków istnienia świata.

rzeńia pokrzywę żółtego, a szarozielony otrzymuje się w naparze z mchu zdjętego z północnej strony kamienia.

Potem można było organizować konkursy w turlaniu pisanek połączone z wróżbami: panna której jajko najdalej się potoczy ma szansę na prędkie zamążpójście.

A chłopcy często grają w pisanki: dwaj gracze trzymają jajka w ręku i uderzają nimi w taki sposób, aby rozbić skorupkę pisanki przeciwnika. Zwycięzca zabiera jako łup rozbite jajko – czasami zdarza się, że posiadacz wyjątkowo twardego jajka potrafił przynieść do domu nawet kilkanaście zdobycznych. Zabawy te

mają prastary rodowód, nawet *Kadłubek* narzekał, że Polacy bawią się swymi panami jak malowanymi jajkami...

Zdobienie pisanek dawało możliwość wyżycia się artystycznego kobietom, mężczyźni rzadko garnęli się do tej roboty. Pisanki wykonywano w wielu krajach, słowiańskie uchodzą za najpiękniejsze, a zwłaszcza polskie i huculskie. A z polskich do najpiękniejszych zalicza się zazwyczaj lubelskie i kurpiowskie, a także artystycznie skrobane (w tym przypadku często przez mężczyzn) pisanki opolskie.

„Sancto subito”

„Sancto subito” rozbrzmiewało na Placu św. Piotra zaraz po śmierci Jana Pawła II, w dniu pogrzebu i przez wiele innych dni w ciągu minionego roku. Następca Papieża-Połaka, a równocześnie przez długie lata bliski Jego współpracownik Papież Benedykt XVI znając Jana Pawła osobiście, nie wahał się przed prawie natychmiastowym otwarciem procesu beatyfikacyjnego, mającego za cel potwierdzić publicznie świętość życia zmarłego Papieża.

Oto jak o ostatnich godzinach życia Ojca Świętego pisze Jego osobisty fotograf Arturo Mari w swoich wspomnieniach „Do zobaczenia w raju”:

„... Ojciec Święty leżał na łóżku, na lewym boku. Oczy miał bardzo pogodne, wręcz uśmiechnięte. Jego wzrok był niezwykle, nierzeczywisty... (...) z wielkim spokojem odwrócił się na wznak i kiedy mnie zobaczył, oczy Mu się rozszerzyły. Jego spojrzenie i uśmiech tak bardzo promieniowały dobrocią, że byłem wręcz porażony. Powiedział: «O, Arturo», ja ukląknem, wziąłem Go za rękę, pogłaskałem ją, pocałowałem. On patrzył na mnie wciąż z tym samym uśmiechem, aż w pewnej chwili powiedział: «Dziękuję», powtórzył to jeszcze raz, znów obrócił się na lewy bok i zamknął oczy. Widząc Jego pogodną, uśmiechniętą twarz, można było odnieść wrażenie, że udaje się na spotkanie, na które czekał od dawna. (...) Jego spojrzenie nie należało już do tego świata. To było to samo spojrzenie, które widziałem u Niego podczas mszy świętej, przed podniesieniem hostii. Wyglądało to tak, jak gdyby unosił się nad ziemią, jak gdyby przebywał w jakimś ponadnaturalnym stanie, wymiarze.”

Jan Paweł II odszedł, lecz wciąż żyje wśród nas.

W czasie Jego licznych pielgrzymek wielokrotnie mieliśmy okazję obserwować, jak wiele czasu poświęcał spotykaniem ludziom, jak żywo interesowały Go zarówno sprawy „wielkiego świata”, jak i problemy pojedynczych rodzin, tragedie chorych, poszukiwania i tęsknoty młodzieży. Był „dla ludzi”, zatopiony w Bogu, bardzo często z różańcem w rękę, „tytan pracy” jak wspominają Jego współpracownicy, człowiek pogodny, śmiały, z prostotą i szczerością patrzący w oczy każdemu, kto się z Nim spotkał.

Takim pozostał we wspomnieniach, żywy w sercach tych, którzy znali Go osobiście, ale i w sercach milionów ludzi na całym świecie, nie tylko katolików.

Jan Paweł II pozostał nie tylko we wspomnieniach, uczuciach, zdjęciach... Pozostawił bogate dziedzictwo zawarte w licznych encyklikach, homiliach, dokumentach. To dziedzictwo, które pozostaje dla nas zadaniem, wezwaniem do refleksji, interpretacji, przełożenia na codzienność.

Oto co mówił do nas, Polaków, w Krakowie w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 r.:

„Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię «Polska», raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym,

- abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili,

- abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę was:

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i murek ją znajdowało,

- abyście od Niego nigdy nie odstąpili,

- abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On «wyzwala» człowieka,

- abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest «największa», która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzeni, ani sensu.”

Nadzieja i wiara w człowieka, w jego dążenie do dobra, płynąca z nauczania papieskiego niech będzie dla nas zachętą, by największego z Polaków – papieża Jana Pawła II nie tylko wspominać, ale słuchając i czytując się w Jego słowa, przybliżyć się do Boga i do siebie nawzajem. Tak jak to czyniliśmy w tych pamiętnych dniach zaraz po Jego śmierci.

s. Anna Tobiasz

NA POŻEGNANIE

(08.04.2005)

odszedłeś do Ojca
choć sam byłeś jak ojciec
co za rękę prowadził
przytulił i skarcił

powędrowałeś
na ostatni swój szczyt
cicho spokojnie radośnie
jak zawsze zwykłeś chodzić
bez pychy
bez żalu
bez zbyt wielkich by zrozumieć
gestów i słów

wolałiśmy: „zostań z nami!”
zostałeś choć
odszedłeś
tak jak zwykle się odchodzić
przymknięciem oczu
wstrzymanym oddechem
sercem - nie
ono nigdy nie przestanie
w nas bić



Prawdziwie Zmartwychwstał!

Przed laty na ekrany amerykańskich kin wszedł kontrowersyjny film „Godziny ciemności”. Opowiada o młodym archeologu, który w Jerozolimie badał sprawę Jezusa z Nazaretu. W końcu odnalazł grobowiec, odpowiadający przekazom Ewangelii. Ale grób nie był pusty. Znajdowały się w nim szczątki ukrzyżowanego człowieka, ze śladami po gwoździach, przebitym boku i w cierniowej koronie. Świat obiegła szokująca wiadomość - nie było Zmartwychwstania. Dla ludzkości rozpoczynają się tytułowe „godziny ciemności”. Gasną wieczne lampki przed Najświętszym Sakramentem, sprzedane kościoły zamienia się na garaże, nie ma chętnych do pracy wśród trędowatych, rodziny się rozpadają, zanika wierność małżeńska i poświęcenie dla dzieci, odchodzi miłość, umieranie staje się rozpaczą, przebaczenie głupotą... Na zakończenie na ekranie pojawia się reżyser, który wyjaśnia: „Tak wyglądałby świat, gdyby Chrystus nie zmartwychwstał... Wymyśliłem tę historię, aby pokazać ludziom, jak koszmarny byłby wtedy świat”.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest fundamentalną prawdą chrześcijaństwa. Pod każdym względem jest wydarzeniem wyjątkowym i nie mającym w historii ludzkości precedensu. Nie da się pogodzić z grecką ideą nieśmiertelności, czy różnymi koncepcjami wieczności, które wszystkie religie proponują czło-

wiekowi. Zmartwychwstanie Jezusa z Nazaretu jest fundamentem naszej wiary. „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” - powie Apostoł Narodów św. Paweł (1Kor 15,14).

Na podstawie artykułu z „Gość Niedzielny” nr12/2002.

Czas Wielkiego Postu i Wielkanocy, to szczyt wydarzeń zbawczych, dziejących się tu na ziemi, wśród niezrozumienia, odrzucenia, cierpienia i śmierci. Tego wszystkiego doświadczył Pan Nasz Jezus Chrystus, tego doświadczamy i my, choć w innych okolicznościach. Pamiętajmy jednak, że pozorny koniec, staje się początkiem, klęska - zwycięstwem. Fakt Zmartwychwstania odsłania nadprzyrodzone cele naszego życia i stwarza nową, pełną nadziei perspektywę.

W modlitwie na IV Niedzielę Wielkanocną czytamy: „Wśród zmienności świata, nasze serca powinny być skierowane tam, gdzie są prawdziwe radości - ku Zmartwychwstaniu”.

Na ten szczególny czas życzę wszystkim Czytelnikom „Polonii Węgierskiej”, aby fakt Zmartwychwstania, był źródłem nowej nadziei i nowych sił, promieniujących na Wasze życie osobiste, rodzinne i zawodowe.

ks. Leszek Kryża SChr

ZAPRASZAMY

Do Domu Polskiego na wystawę rzeźb przedstawiających stacje Drogi Krzyżowej autorstwa *Istvána Darázs*.

Do Kościoła Polskiego:

28 marca - na rozpoczęcie Wielkopostnych rekolekcji parafialnych.

4 kwietnia - obrzędami Niedzieli Palmowej rozpoczynamy Wielki Tydzień.

Wielki Czwartek - Msza Wieczerzy Pańskiej godz.17.00

Wielki Piątek - Liturgia Męki i śmierci Pana Jezusa godz.17.00

Wielka Sobota - Świecenie potraw o godz. 10.00, 12.00, 14.00, 16.00.

Wigilia Zmartwychwstania godz. 20.00

Niedziela Zmartwychwstania - Msza św. o godz.10.30.

17 kwietnia - koncert muzyki poważnej w wykonaniu wychowanków szkoły muzycznej „*Rács Aladár*” z XVI dzielnicy.

JAN TWARDOWSKI

Wielkanocny pacierz

Nie umiem być srebrnym aniołem -
ni gorejącym krzakiem -
Tyle Zmartwychwstań już przeszło -
a serce mam byle jakie.

Tyle procesji z dzwonami -
tyle już alleluja -
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.

Wiatr gra mi na kościach mych psalmy -
jak na koślawej fujarce -
żeby choć papież spojrział
na mnie - przez białe swe place.

Żeby choć Matka Boska
przez chmur zabite wciąż deski -
uśmiech mi Swoją zesłała
jak ptaszka we mgłę niebieskiej.

I wiem, gdy lzę swoją trzymam
jak złoty kamyk z procy -
zrozumie mnie mały Baranek
z najcichszej Wielkiej Nocy.

Pyszczyk połóż na rękę -
sumienia wywróci podszewkę -
Serca mego ocali
czerwoną chorągiewkę.

1961

Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne • Wiadomości Polonijne

Co było?

▶▶ W dniu 1 marca w budapeszteńskim Kościele Polskim odbyła się msza święta Środy Popielcowej na rozpoczęcie Wielkiego Postu z obrzędem posypania głów popiołem.

▶▶ W dniu 4 marca na zaproszenie Stowarzyszenia im. J. Bema oraz SMP II i XVIII dzielnicy Budapesztu, z programem „Być kobietą” wystąpili znani polscy artyści: Alicja Majewska oraz Włodzimierz Korcz.

▶▶ W dniu 10 marca w Pécs odbył się wieczór literacki z poetą i tłumaczem literatury pięknej Gezą Cseby, któremu towarzyszył dr András Lăczkó, historyk sztuki i dziennikarz. Organizatorem spotkania połączonego z niespodziankami z okazji Dnia Kobiet był miejscowy SMP.

▶▶ W dniu 11 marca w Teatrze „Balaton” w Keszthely otwarta została wystawa fotograficzna o pobycie dzieci węgierskich w 1956 roku w Krynicy pt. „U przyjaciół w biedzie”.

▶▶ W dniu 14 marca przy budapeszteńskim pomniku Józefa Bema, a także przy tablicach pamiątkowych przy ulicy Akadémia 1, w dniu urodzin Generała odbyła się uroczystość składania wieńców. Organizatorami tych uroczystości było: Stowarzyszenie im. J. Bema oraz SSMP.

▶▶ W dniu 15 marca w Związku Węgierskich Artystów Plastyków w Budapeszcie

otwarta została wystawa polskiego i węgierskiego medalierstwa upamiętniająca wydarzenia 1956 roku.

▶▶ Od 17- 19 marca w Budapeszcie odbywały się wiosenne targi turystyczne „Podróżo 2006” z udziałem wystawców polskich.

▶▶ W dniu 18 marca w Érd tamtejsze Węgiersko-Polskie Stowarzyszenie Kulturalne było gospodarzem spotkania ze znanym historykiem, byłym konsulem generalnym Węgier w Krakowie dr Istvánem Kovácssem, który mówił o przygotowywanym właśnie do druku leksykonie biograficznym dotyczącym Polaków, uczestników węgierskiej Wiosny Ludów.

▶▶ W dniu 24 marca w Győr z udziałem prezydentów Polski i Węgier: Lecha Kaczyńskiego i László Sólyoma, odbyły się uroczystości związane z odsłonięciem Pomnika Polsko-Węgierskiej Przyjaźni, połączone ze spotkaniem przedstawicieli miast partnerskich Polski i Węgier. Uroczystości uświetnił występ miejscowego baletu, a także Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”. Podczas tego święta podjęto deklarację w sprawie wprowadzenia do kalendarza świąt polskich i węgierskich Dnia Polsko-Węgierskiej Przyjaźni. Ponadto za wybitne osiągnięcia w dziedzinie piastowania polsko-węgierskiej przyjaźni Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi Rzeczypospolitej prezydent Lech Kaczyński odznaczył burmistrza miasta Győr Józsefa Balogha, artystę rzeźbiarza

Dávida Tótha, przewodniczącego SMP i prezesa Stowarzyszenia Historycznego im. J. Piłsudskiego wraz z małżonką - znaną działaczką polonijną: państwa Ursulę i Jánosa Kollárov.

▶▶ W dniach od 24-26 marca w Budapeszcie SMP II dzielnicy przy wsparciu Instytutu Polskiego i Konsulatu RP na Węgrzech zorganizował sympozjum międzynarodowe na temat „Polki na emigracji”.

▶▶ W dniu 26 marca w Kaposvár w ramach festiwalu wiosennego tamtejszy SMP był współorganizatorem „Wieczoru mniejszościowego”, podczas którego Polaków reprezentował Zespół Pieśni i Tańca „Polonez” z XVIII dzielnicy Budapesztu.

▶▶ W dniu 28 marca w siedzibie OSMP w Budapeszcie odbyło się doroczne spotkanie z czytelnikami prasy polonijnej, internautami zainteresowanymi naszą stroną internetową, słuchaczami audycji radiowych i telewizyjnych.

WAŻNE ADRESY

Adres naszej strony internetowej:
www.poloniah.u

Program radiowy:
Redakcja Polska „Magyar Rádió” RT
1800 Budapest, Bródy S. 3-5
„Magazyn Polski” – emisja w każdą
niedzielę (21.30-22.00)
pr.1 Kossuth (fała średnie 873 kHz)

**Szkolny Punkt Konsultacyjny -
Szkoła Polska**
przy Ambasadzie RP w Budapeszcie
1025 Budapest, Törökútv. 15.
Tel./Fax: 329-8306

Co będzie?

▶▶ W dniu 3 maja o godz. 17.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim odprawiona zostanie msza w intencji Ojczyzny w święto Matki Bożej Królowej Polski. Następnie w ogrodzie Domu Polskiego wystąpi zespół z Kaszub, a o godz. 21.00 rozpocznie się *Apel Jasnogórski*.

▶▶ W dniu 3 maja w Budapeszcie odbędą się uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków z granicą.

▶▶ W dniu 6 maja odbędzie się poświęcenie Filii Muzeum Węgierskiej Polonii w Andrástanya.

▶▶ W dniu 6 maja odbędzie się konferencja wyjazdowa nauczycieli Ogólnokrajowej Szkoły Polskiej.

▶▶ W dniu 7 maja o godz. 10.30 w budapeszteńskim Kościele Polskim odbędzie się msza święta dla dzieci.

▶▶ W dniu 8 maja o godz. 18.00 w XVI dzielnicy Budapesztu w Domu Kultury

„Corvin” staraniem tamtejszego SMP otwarta zostanie wystawa: „Duchowni w życiu uchodźstwa polskiego na Węgrzech 1939-45”.

▶▶ W dniu 11 maja w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie z inicjatywy SMP XVI dzielnicy Budapesztu zaprezentowana zostanie wystawa grafik *Andrása Simona*.

▶▶ W dniu 14 maja o godz. 10.30 w budapeszteńskim Kościele Polskim sprawowana będzie uroczysta msza święta w intencji małżeństw polonijnych obchodzących jubileusze wspólnego życia.

▶▶ W dniu 21 maja o godz. 10.00 w budapeszteńskim Kościele Polskim polsko-węgierską mszą świętą rozpocznie się odpust parafialny. W dniu tym będzie miało tu miejsce uroczyste rozpoczęcie kultu świętej *Kingi*. Podczas uroczystości nastąpi umieszczenie przywiezionych od sióstr Kларыsek ze Starego Sącza relikwii św. *Kingi*. W uroczystości uczestniczył będzie Prymas Węgier JE. Kardynał Péter Erdő. Z tej okazji w Domu Polskim otwarta zostanie wystawa

rysunków o życiu świętej *Kingi*, występ młodzieży z Wieliczki oraz koncert kapeli góralskiej.

▶▶ W dniach od 26-28 maja w ramach Festiwalu Letniego w V dzielnicy Budapesztu wystąpi krakowski Balet Dworski „*Ardente Sole*”.

▶▶ W dniu 27 maja Stowarzyszenie im. Józefa Bema organizuje Dzień Dziecka. W dniu 28 maja o godz. 15.00 w Kościele Skalnym w Budapeszcie odbędzie się msza święta w intencji matek, na którą zaprasza młodzież polonijna i Klub Polskich Rodzin z IV dzielnicy Budapesztu.

(b.)

Uwaga: Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany wyników w niniejszych programach.

Mi történt?

▶ Március 1-én a budapesti Lengyel Templomban hamvazószerdai szentmisét tartottak a nagyböjt kezdete alkalmából, hamvazással egybekötve.

▶ Március 4-én a Bem J. LKE és a II. ill. XVIII. ker. LKÖ meghívására az ismert lengyel művészek: *Alicja Majewska* és *Włodzimierz Korcz* bemutatták a „Nőnek lenni” c. programot.

▶ Március 10-én Pécssett irodalmi estet rendeztek *Cséby Géza* költővel és műfordítóval, akit dr. *Laczkó András* művészettörténész és újságíró kísért el. A nőnap meglepetésekkel egybekötött találkozó szervezője a helyi LKÖ volt.

▶ Március 11-én Keszthelyen, a Balaton Színházban megnyílt a „Barátoknál, szegénységben” c. fényképiállítás, amely a magyar gyermekek 1956-os krynicaival tartózkodását mutatta be.

▶ Március 14-én, *Bem József* tábornok születésnapján budapesti szobránál ill. az Akadémia u. 1. alatti emléktáblánál ünnepélyes koszorúzást tartottak. Az ünnepségeket a Bem J. LKE és a FLKÖ szervezte.

▶ Március 15-én Budapesten, a Magyar Képzőművészek Szövetségében megnyílt a lengyel és magyar éremművészet 1956 eseményeit megőrző kiállítása.

▶ Március 17-19. között tartották meg Budapesten - lengyel résztvevőkkel - az „Utazás 2006” tavaszi turisztikai vásárt.

▶ Március 18-án Érden, a helyi Lengyel-Magyar Kulturális Egyesület volt a házigazdája a dr. *Kovács Istvánnal*, az ismert történésszel, krakkói magyar főkonzullal tartott találkozónak, aki beszélt arról a nyomtatásra előkészített biográfiai lexikonról, amely az 1848-49-es magyar forradalom és szabadságharc lengyel résztvevőinek az adatait gyűjti össze.

▶ Március 21-én Budapesten ülést tartott a FLKÖ testülete, és megszavazta az önkormányzat 2006. évi munkatervét, valamint döntött 1.430.000 Ft összegű, a lengyel civil szervezetek finanszírozására szánt eszköz felosztásáról. Az összegből a következő szervezetek részesednek:

- Bem J. LKE - 400.000 Ft
- Szt. Adalbert MLKE - 300.000 Ft
- Lengyel Templom - 200.000 Ft
- Magyar Rádió Lengyel Szerkesztősége - 100.000 Ft
- TV Polonia tudósítója - 100.000 Ft
- „Nyitott Ház” Színházi Csoport - 60.000 Ft
- Lengyel Légő - 30.000 Ft
- „Polonéz” Enek- és Táncegyüttes - 50.000 Ft
- Lengyel Családok Klubja (IV. k.) - 30.000 Ft
- ELTE lengyel tanszéke - 60.000 Ft
- LK nagykövetsége melletti iskolai konzultációs pont - 50.000 Ft
- Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola - 50.000 Ft

▶ Március 24-én Győrben - a magyar és a lengyel államfő: *Lech Kaczyński* és *Sólyom László* részvételével - ünnepélyesen felavatták a lengyel-magyar barátság emlékművét,

amelyet a magyar és lengyel testvérvárosok képviselőinek találkozója kötöttek egybe. Az ünnepség fényét emelte a helyi balett és a Szilézia Enek- és Táncegyüttes fellépése. Az ünnepség során deklarálták a lengyel-magyar barátság napjának a beiktatását a lengyel és a magyar ünnepek naptárába. A lengyel-magyar barátság ápolásában elért kiemelkedő eredményekért *Lech Kaczyński* elnök a Köztársasági Érdemrend lovagkeresztjével tüntette ki *Balogh Józsefet*, Győr város polgármesterét, *Tóth Dávid* szobrászművészt, továbbá a helyi LKÖ és a J. Pilsudski Történelmi Társaság elnökét, *Kollár Jánost* és feleségét, *Urszula Kollárt*, a Polónia ismert aktivistáját.

▶ Március 24-26. között a Budapest, II. ker. LKÖ - a Lengyel Intézet és a LK Budapesti Nagykövetsége Konzulátusának a támogatásával - nemzetközi szimpóziumot szervezett a „Lengyel nők az emigrációban” témakörben.

▶ Március 26-án, a Kaposváron a tavaszi fesztivál keretében megtartott kisebbségi est egyik társszervezője a helyi LKÖ volt; a lengyeliséget a Polonéz együttes (*Budapest, XVIII. ker.*) képviselte.

▶ Március 28-án, az OLKÖ budapesti székhelyén került sor az évenkénti találkozóra lengyel sajtónk olvasóival, internetes oldalunk látogatóival, rádióadásaink hallgatóival és televíziós programjaink nézőivel.

Mi várható?

▶ Május 3-án 17.00 órakor a budapesti Lengyel Templomban, Szűz Mária, Lengyelország királynéja napján a lengyel haza intenciójára szentmisét celebrálnak. A mise után a Lengyel Ház kertjében fellép egy, a Kaszuby-régióból érkezett együttes, majd 21.00 órakor kezdődik a Jasna Góra-i ima.

▶ Május 3-án Budapesten ünnepséget tartanak a Polónia és a külhoni lengyelek világnapja alkalmából.

▶ Május 6-án avatják fel *Andrástanyán* a Magyarországi Lengyeliség Múzeumának a részlegét.

▶ Május 6-án kihelyezett ülést tartanak az Országos Lengyel Nyelvoktató Iskola tanárai.

▶ Május 7-én 10.30 órakor Lengyel Templomban misét tartanak a gyermekekért.

▶ Május 8-án 18.00 órakor a Budapest, XVI. ker. „Corvin” Kultúrházban, a helyi LKÖ kezdeményezésére kiállítás nyílik „Lelkészek az 1939-45 közötti magyarországi lengyel emigráció életében” címmel.

▶ Május 11-én a Krakkói Főgyűházmegyei Múzeumban - a Budapest, XVI. ker. LKÖ kezdeményezésére - kiállítás nyílik *Simon András* grafikus műveiből.

▶ Május 14-én 10.30 órakor a budapesti Lengyel Templomban szentmisét celebrálnak a házassági évfordulójukat ünneplő magyar-lengyel házaspárok szándékára.

▶ Május 21-én 10.00 órakor a budapesti Lengyel Templomban lengyel-magyar szentmisével kezdődik a plébánia búcsúja. Ezen a napon kezdődik meg a templomban Szent *Kinga* kultusza is, ennek keretében elhelyezik a Sary Sącz-i klarisszától hozott Szent *Kinga* relikviákat. Az ünnepségen részt vesz *Érdő Péter* bíboros, Magyarország

prímása is. Ebből az alkalomból a Lengyel Házban megnyitják a Szt. *Kinga* életét bemutató rajzkiállítást, fellépnek a Wieliczkból érkezett fiatalok, és koncertet ad egy gural zenekar.

▶ Május 26-28. között a Budapest, V. ker. nyári fesztivál keretei között fellép a krakkói „*Ardente Sole*” Udvari Balett.

▶ Május 27-én gyermeknapot rendez a Bem J. LKE.

▶ Május 28-án 15.00 órakor a budapesti Sziklatemplomban anyák napi szentmisét tartanak, amelyre ezúton is meghív a Polónia fiatalsága és a Lengyel Családok Klubja (*Bp., IV. ker.*).

Figyelem: a fenti programokban bekövetkező változásokért a szerkesztőség nem vállal felelősséget.

Ford.: SzL

IPN oskarżył gen. *Wojciecha Jaruzelskiego* o zbrodnię komunistyczną, polegającą na kierowaniu zorganizowanym związkiem przestępczym o charakterze zbrojnym. Drugi zarzut to podżeganie 13 grudnia 1981 r. członków Rady Państwa PRL (formalnie wprowadziła stan wojenny) do przekroczenia uprawnień przez uchwalenie w trakcie trwania sesji Sejmu PRL i wbrew Konstytucji dekretów o stanie wojennym, datowanych na 12 grudnia.

Wojciech Jaruzelski został odznaczony przez *Lecha Kaczyńskiego* Krzyżem Zesłańców Sybiru (z formalnego punktu widzenia autor stanu wojennego spełnia kryteria: w 1940 r. był zesłany i pracował przy wyrębie tajgi; na zesłaniu zmarł jego ojciec). Urzędnicy Kancelarii Prezydenta tłumaczyli, że doszło do pomyłki, ale zanim zdecydowano o ewentualnym cofnięciu wyróżnienia, gen. *Jaruzelski* sam odesłał odznaczenie i legitymację. W związku ze skandalem pracę stracił kierownik Urzędu ds. Kombatantów.

Metropolita krakowski abp *Stanisław Dziwisz* otrzymał z rąk *Benedykta XVI* insygnia kardynalskie; w Watykanie odbył się konsyrtor - pierwsze spotkanie kardynałów od czasu wyboru *Josepha Ratzingera* na papieża.

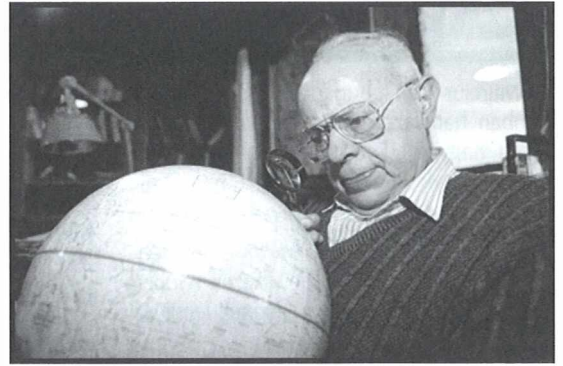
Władze lotewskie przekazały premierowi *Kazimierzowi Marcinkiewiczowi* dwie bezcenne płaskorzeźby z dawnego ołtarza w kościele Mariackim we Wkrųjųści (*Uckermünde*) koło Szczecina. Odnalazł je na łotwie wybitny niemiecki mediewista, znawca sztuki średniowiecznej obszaru nadbałtyckiego, prof. *Uwe Albrecht* z Uniwersytetu w Kilonii. Ołtarz należy do najciekawszych zabytków późnośredniowiecznej sztuki na Pomorzu; ok. 1505-10 r. ufundował go książę pomorski *Bogusław X*, który zjednoczył w swoim ręku całe Pomorze Zachodnie i dążył do uniezależnienia się od Brandenburgii poprzez bliski związek z Polską. Pod koniec II wojny ołtarz rozmontowany i ukryty przez Niemców na Pomorzu znalazło NKWD i przewiozło do ZSRR. Odzyskane dwie płaskorzeźby znalazły się w zbiorach muzealnych w Rydze.

Pierwszy raz od 27 lat zaobserwowano żywego wieloryba na polskich wodach. Zobłąkał się i przez Cieśniny Duńskie dotarł aż do Zatoki Puckiej. To dość duży humbak (10-12 m długości; waga ok. 30 ton). Humbak, który w przeciwieństwie do innych wielorybów potrafi wyskakiwać nad wodę, już drugi raz jest widziany na polskich wodach (poprzednio w lutym 1979 r.). To, że wieloryby na Bałtyku są rzadkością, nie oznacza, że w tym morzu waleni w ogóle nie ma. Żyje tu jeden gatunek - morświn.

Stanisław Lem

(1921 - 2006)

W Krakowie w wieku 85 lat zmarł *Stanisław Lem*, jeden z największych pisarzy fantastyki naukowej i najpoczytniejszy w świecie polski pisarz. Autor „*Bajek robotów*”, „*Opowieści o pilocie Pirxie*”, „*Powrotu z gwiazd*”, „*Solaris*”, „*Cyberiady*”, „*Wielkości urajonej*”, „*Summa technologiae*”. Pisarz, filozof, futurolog, eseista, znawcą wielu dziedzin nauki, od teorii literatury, przez biotechnologię i cybernetykę, po kosmologię, człowiek obdarzonym wyjątkowym poczuciem humoru. Był członkiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Polskiego Pen Clubu, Polskiej Akademii Umiejętności. Jego książki przetłumaczono na 41 języków i wydrukowano w łącznym nakładzie przekraczającym 27 mln egzemplarzy. Urodzony we Lwowie w rodzinie lwowskiego laryngologa, po wojnie repatriował się wraz z rodziną do Krakowa, gdzie na UJ ukończył medycynę. W Krakowie w 1946 r. zadebiutował jako pisarz nowelą „*Człowiek z Marsa*”. Z odwilżą zbiega się początek złotego okresu twórczości *Stanisława Lema*, kiedy pisał po kilka arcydzieł w ciągu jednego roku (w 1961 r. jednocześnie ukazują się „*Pamiętnik znaleziony w wannie*”, „*Powrót z gwiazd*” i „*Solaris*”). *Lem* za najlepsze swoje dzieło uważał „*Cyberiadę*”, serię opowiadań o dwóch robotach i zarazem konstruktorach robotów, opowiadanie spisane oryginalnym językiem „*starorobocim*”, który *Lem* stworzył, wzorując się na języku pamiętników *Paska* (za sprawą *Sienkiewicza*, który również się na nich wzorował). Powstały przez to niezwykle twory językowe, takie jak „*garłacze antymaterii*” czy „*lufy laserne*”. Morałem opowiadań zawsze było to, że rozum musi zatrumfować w końcu przed brutalną siłą, że honor i inteligencja dwóch robotów zawsze pozwoli im pokonać ponurych tyranów - to przesłanie było bardzo potrzebne w 1965 r., kiedy nic w Polsce jeszcze go nie potwierdziło. Najlepiej sprzedającą się na świecie książką *Lema* jest jednak „*Solaris*” - dwukrotnie filmowana, w ZSRR przez *Andrieja Tarkowskiego* (1972) i w USA przez *Stevena Soderbergha* (2002). *Lem* napisał większą część tej powieści w ciągu kilkutygodniowego pobytu w Zakopanem - jego ulubioną metodą pisarską było siadanie do maszyny bez żadnego planu czy konspektu i dowiadywanie się w miarę pisania od siebie samego, co teraz się wydarzy. *Lem* połączył tutaj typowy dla siebie temat - naukowców bezradnych wobec Nieznanego - z pięknym i tragicznym wątkiem miłosnym. Wkrótce po



„*Solaris*” *Lem* zaczął pisać jedno ze swoich najważniejszych dzieł - opasły esej „*Summa technologiae*” o postępie technicznym, który nas czeka w ciągu najbliższych dekad. Przewidział tam m.in. inżynierię genetyczną oraz nadejście rzeczywistości wirtualnej. Dzisiaj czyta się ją jak opis wyzwań współczesności. W latach 90. *Stanisław Lem* został stałym felietonistą „*Tygodnika Powszechnego*”, rozpoczynając kilkuletni cykl „*Świat według Lema*”, a także publikując eseje. W jednym z ostatnich swoich felietonów (lutym 2006) pisał: „*Przewidywanie biegu świata jest dziś niesłychanie utrudnione; najlepiej zajmować się wyłącznie wielorybami*”. Nieustannie przypominał, że na cywilizację ludzką patrzeć należy w jak najszerszej perspektywie... W jednym z ostatnich wywiadów powiedział: „*Wyzwolenie energii atomowej to właśnie taki demon, którego nie można już z powrotem zakorkować w butli. Rozszyfrowanie genomu uwalnia niestety innego demona, także nie dającego się już unieważnić. Wzbudzone zostały przy tym nadzieje, w dużej mierze zresztą wcale nie przez uczonych, raczej przez popularyzatorów z Bożej łaski, którzy na łomach gazet obiecują zbawienne terapeutyczne skutki biogenetycznych prób. To właśnie owa droga piekielna do raju: będziemy więksi, silniejsi, mądrzejsi i w ogóle wspanialsii. Co znaczy - będziemy? Przecież nie my, w najlepszym razie nasze prawnuki, bo chodzi o oddziaływanie na materię dziedziczną, jeżeli w ogóle cały eksperyment się uda*”.

Opr. Magda Rajtor-Szabó

STANISŁAW LEM

1921-2006

Kevés olyan sci-fi író akad a világon, mint ő, akinek könyvei nem alcsó kalandregények, hanem erkölcsi kérdéseket boncolgatnak. A híres *Solaris*, a *Magellán-felhő*, a *Robotok könyve* és számtalan más, rövidebb-hosszabb írása mai virtuális világonk nyugtalanító képét vetíti elénk. *Pyrx* kapitány szülőatyja most egy másik dimenzióba költözött.



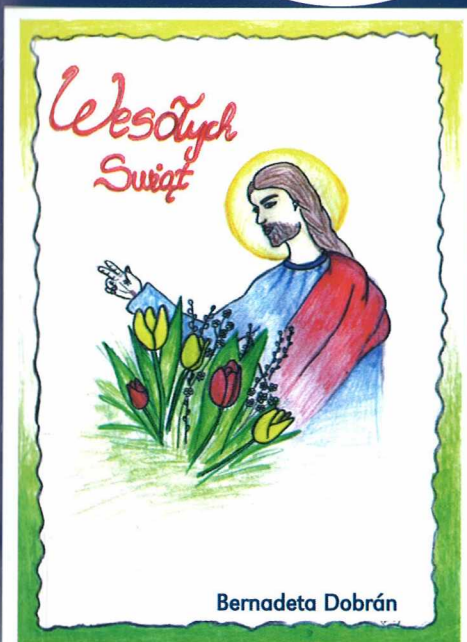
Ilona Szóke



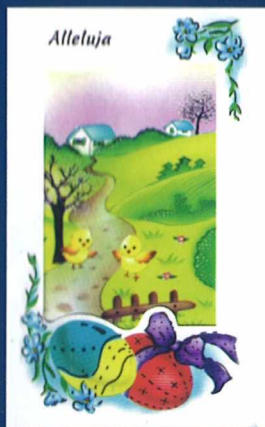
Elżbieta Dobrán



Ilona Szóke



Bernadeta Dobrán



Rysunki uczniów
z Ogólnokrajowej
Szkoły Polskiej
na Węgrzech
wykonane
pod kierunkiem
nauczycielki
Asi Priszler

Ewa Skarżyńska Wielkanocny stół

Nasz stół wielkanocny
haftowany w kwiaty.
W borówkowej zieleni
listeczków skrzydlatych
lukrowana baba
rozpycha się na nim,
a przy babie –
mazurek w owoce przybrany.

Palmy – pachną jak łąka
w samym środku lata.
Siada mama przy stole
a przy mamie – tata.
I my.

Wiosna na nas
zza firanek zerka,
a pstrokate pisanki
chcą tańczyć oberka.

Wpuśćmy wiosnę.
Niech słońcem
zabłyśnie nad stołem
w wielkanocne świętowanie
jak wiosna wesole!

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

